

Tournée „Arabeski”

Symptomatyczne opory
wobec PortugaliiZmiany w składzie
Rady Bezpieczeństwa

W piątek Zgromadzenie Ogólne NZ wybrało na nowego niestalego członka Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela Turcji — na miejsce Polski, która, zgodnie z porozumieniem z grudnia ub. r., rezygnuje z mandatu z dniem 31 grudnia br., tj. po upływie połowy normalnej kadencji.

Z kolei przystąpiono do wyboru trzech niestających członków Rady na miejsce Tunezji, Argentyny i Włoch. O miejsca te ubiegali się Zjednoczona Republika Arabska, Chile i Portugalia. ZRA i Chile już w pierwszym głosowaniu uzyskały wymagana większość, natomiast Portugalia, przeciwko której bardzo ostro występowały kraje Afryki i Azji, uzyskała zaledwie 50 głosów. Następnie 6 głosów nie przełamało impasu. (PAP)

Nowa forma
starej prowokacji

Eisenhower rozkazał okrętom i samolotom wysłanym 17 listopada do strefy Morza Karaibskiego, by powróciły do swoich baz. Jednocześnie kubański dziennik „Revolucion” podaje, że USA przygotowały plan wywarcia nowego nacisku na Kubę; nalegać będą na rządy krajów Ameryki Łacińskiej, by wspólnie podjąć atak na rewolucję kubańską. Plan przewiduje m. in. zerwanie przez państwa amerykańskie stosunków dyplomatycznych z Kubą, ogłoszenie embargo na handel z Kubą oraz utworzenie panamerykańskich sił policyjnych. (PAP)

Praworządność
a'la Bonn

Jak wynika z doniesień „Deutsche Zeitung”, rząd bniński inspirował delegację działającą na terenie Saary partii o neutralistyczno-pacyfistycznym obliczu, tzw. „Niemieckiej Unii Demokratycznej” (DDU). Otóż ugrupowanie to, które całkiem legalnie dopuszczono do wyborów, „okazało się” nagle... „zamaskowaną organizacją komunistyczną”. Dlaczego? Ku powszechnemu zaskoczeniu reakcji bnińskiej, lekceważeni przez nią kandydaci DDU zdobyli ponad 5 proc. ogółu głosów i weszli w rezultacie do parlamentu Saary. (PAP)

Największa w świecie
elektrownia wodna
— na pełnych obrotach

W piątek w stalingradzkiej elektrowni wodnej uruchomiono ostatnią, 21 z kolei turbinę i nadwołański gigant energetyczny zaczął pracować na pełną moc, wynoszącą 2,415 mln. kilowatów. Siłownia stalingradzka jest największą w świecie elektrownią wodną. (PAP)

Przedstawiamy Czytelnikom parę wybitnych tancerzy Barbarę Bifnerównę i Wojciecha Wiesłowskiego, którzy występują w programie „Nuty i nutki” — featriu małych form „Arabeski”. Po pierwszych przedstawieniach w Warszawie, teatryk wyjechał na tournée po kraju. CAF — fot. Matuszewski

Spadochroniarze Kong Le
opanowali Vientiane

W piątek stolicę Laosu — Vientiane opanowali spadochroniarze kapitana Kong Le, który w sierpniu br. dokonał zamachu stanu.

Kapitan Kong Le poinformował naród laotański, że zamach dokonany w Vientiane w dniu 8 bm. przez zwolenników Nosavana (plk Khouprasitha) został zlikwidowany przy pomocy wojsk wiernych rządowi oraz mieszkańców miasta. Kong Le wezwał ludność do czujności wobec dalszych zakusów ze strony imperialistów amerykańskich, Syjamu i rodzimej reakcji.

Rząd Souvanna Phouma raz jeszcze potwierdził swoje zdecydowanie prowadzenia polityki pokoju i neutralności.

Sytuacja w Laosie jest jednak nadal napięta. Z Namkadina, odległego o 150 kilometrów od Vientiane, oddziały Nosavana maszerują na stolicę. (PAP)

Afryka domaga się
uwolnienia Lumumby

Napięta sytuacja w Stanleyville

Uwaga obserwatorów koncentrowała się w piątek na Stanleyville, w związku z wygaśnięciem o godzinie 15 terminu ultimatum, skierowanego przez zwolenników Lumumby, którzy zażądali od Kasavubu, Mobutu i Dayala zwolnienia premiera Lumumby.

Lokalne władze wydały dekret w sprawie afrykanizacji wszystkich urzędów i przedsięwzięcia belgijskich. Agenci Mobutu i Kasavubu, przeważnie Belgowie, zostali aresztowani. Pod pretekstem „ochrony Europejczyków przebywających w Stanleyville” do miasta kierowane są posiłki wojsk ONZ.

Jugosłowiański chargé d'affaires w Leopoldville opuścił w piątek stolicę Konga wraz ze wszystkimi członkami ambasady.

Korespondent Reutera podaje, że prezydent Ghany Nkrumah wystosował do Ham marskjoelida pismo, w którym zażądał dokonania natychmiastowych zmian w dowództwie ONZ w Kongo.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu stałego sekretariatu Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki przyjęto tekst deklaracji w sprawie sytuacji w Kongo.

„Narody Azji i Afryki — głosi deklaracja — czynią ONZ odpowiedzialną za życie Lumumby i jego współpracowników. Domagają się one bezwzględnego uwolnienia Lumumby i rozbrojenia band Mobutu. Żądają przywrócenia do władzy prawowitego rządu i parlamentu kongijskiego”.

Z debaty w Radzie
Bezpieczeństwa

Delegat Mali Aw Mamadou uznał, że bezprawne aresztowanie premiera Lumumby było aktem hańbującym, którego kraje afrykańskie nigdy nie wybaczą. Imperjaliści zdają się zapominać — powiedział Mamadou — że Lumumba jest symbolem nieugiętego dążenia narodu kongijskiego do wolności i niezależności. Wszystkie narody Afryki stoją po stronie narodu Konga.

Wydarzenia w Kongo — oświadczył przedstawiciel Jugosławii Pavicevic — wymagają niezwłocznego podjęcia kroków, które pozwoliłyby na przywrócenie praworządności i ładu, jak również wypełnienie przez ONZ zobowiązań w stosunku do republiki Kongo.

Zdaniem delegacji jugosłowiańskiej należy uzyskać zwolnienie premiera Lumumby i innych członków prawowitego rządu oraz niezwłocznie usunąć z terytorium Konga wszystkich belgijskich „specjalistów”; dowództwo ONZ powinno jednocześnie poddać rewizji swoją tzw. „politykę niemieszania się”. (PAP)



Rok XVI

Wydanie A

Poznań

sobota, 10 grudnia 1960

Cena 50 gr

Nr 295 (5243)

1961 — początek budowy kombinatu

1965 — uruchomienie produkcji

1968 — 94 tysiące ton rocznie cennego surowca

Konin — centrum
polskiego aluminium

Jak już informowaliśmy, zatwierdzono wstępne założenia budowy zakładów aluminiowych w Koninie. Oto szczegóły projektu tej wielkiej budowy, która rozpocznie się już w przyszłym roku.

O decyzji zlokalizowania aluminiowego kombinatu w Koninie zdecydowało przede wszystkim sąsiedztwo potężnej elektrowni (proces produkcji aluminium jest jednym z najbardziej „energochłonnych” w przemyśle) oraz ostateczna ilość siły roboczej w tych okolicach. Ten wielki obiekt przemysłowy będzie pracował w zamkniętym cyklu wytwórczym — od produkcji aluminium począwszy, która odbywać się będzie w oddziałach elektrolizy i odlewni, a na przeróbce tego surowca kończąc (w oddziałach prasowni, ciągarni, produkcji elementów architektonicznych itp.). Tu wykonywane będą wyroby o olbrzymim znaczeniu dla przemysłu, a szczególnie dla motoryzacji, stoczni, fabryk maszynowych i kabli oraz dla budownictwa.

Budowa konińskiego zakładu wydatnie przyczyni się do zlikwidowania importu alumi-

nium. Po uzyskaniu pełnej zdolności wytwórczej w roku 1968, produkcja wyniesie 94 tys. ton rocznie.

Uruchomienie produkcji aluminium przewiduje się już jednak w 1965 roku — osiągnie się wówczas połowę zdolności wytwórczej. Po roku 1965 odane będą sukcesywnie do użytku dalsze wydzielnie.

W zakładach aluminiowych w Koninie zastosuje się szereg nowoczesniejszych rozwiązań

technologicznych, niż w hucie aluminium w Skawinie.

W „Koninie” zatrudnionych będzie ok. 4 tys. osób. Dla części załogi wzniesione zostaną osiedla mieszkaniowe, a także szereg obiektów socjalnych. (PAP)

Demonstracje i gwizdy ultrasów
powitały de Gaulle'a

W Algierze i Oranie — niespokojnie

General de Gaulle rozpoczął swą sześciodniową podróż „inspekcyjną” w Algierii od miejscowości Ain-Temouchent. Jednocześnie ultrasowski „Front Algierii Francuskiej” przystąpił do akcji demonstracyjnej.

Podczas swego pobytu w Ain-Temouchent szef państwa spotkał się z wroga reakcją ultrasów. Zabrzmiały gwizdy i okrzyki „Algieria francuska”. Między ekstremistami europejskimi a ludnością muzułmańską doszło do krótkiego ale ostrego starcia, któremu kres położyła interwencja policji.

W przemówieniu dla przedstawicieli miejskich władz samorządowych de Gaulle ogłosił „stopping” tworzenia Algierii „algierskiej” oraz wezwał do głosowania „tak” w zapowiadzianym referendum. Czynnikiem wyraźną aluzję do demonstracji ultrasów prezydent oświadczył: „Krzyki i hałas — wszystko to nie ma znaczenia, decyduje „zdrowy rozsadek”, a nie „slogany i przestarzałe formuły”.

W Algierze demonstracje objęły poza okolicami uniwersytetu dwie inne dzielnice miasta. Doszło do poważnych utarceczek z policją, którą uczestni-

cy demonstracji obrzucili kamieniami. Policja odpowiedziała bombami łzawiącymi. Około 200 uczestników demonstracji aresztowano.

W godzinach południowych zarówno w Algierze, jak w Oranie władze wycofały policję z ulic. Jej miejsce zajęły oddziały armii francuskiej. Oddziałom towarzyszą wozy pancerne.

Trasa sobotniej podróży de Gaulle'a jest trzymana w ścisłej tajemnicy.

Według doniesień agencji France Presse, komunikat ogłoszony w wyniku zebrania Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej informuje, że sprawozdanie wypowiada się za głosowaniem „nie” w referendum. (PAP)

Czym handlujemy
z Czechosłowacją?

9 bm. podpisano w Warszawie protokół o wymianie towarów i płatnościach między PRL a CSRS na rok 1961. Wartość wymiany towarowej w 1961 r. przekroczy po raz pierwszy w handlu z CSRS kwotę 1 mld. zł dewizowych.

Dostarczymy Czechosłowacji m. in. obrabiarki do metali, maszyny rolnicze, żurawie budowlane, koparki, samochody „Zuk” i „Nysa” oraz węgiel, siarkę, cynk, warzywa, owoce przemysłowe, artykuły konsumpcyjne.

Z Czechosłowacji będziemy importować urządzenia energetyczne, samochody ciężarowe, traktory, narzędzia rolnicze, trolejbusy, samochody osobowe, motocykle, celulozę, włókno sztuczne oraz obuwie i rowery. (PAP)

Wilda i Nowe Miasto
zakończyły spis

Jako pierwsze w Poznaniu zakończyły spis powszechny w swoich obwodach dzielnice Wilda i Nowe Miasto. Ostatni formularz spisowy wpłynął do komisarzy spisowego na Wildzie wczoraj o godz. 18.35, a na Nowym Mieście — o godz. 20. (b)

(Jak przebiegał spis w dzielnicach Nowe Miasto — czytaj na str. 4).



Chińska delegacja partyjno-rządowa z przewodniczącym ChRL, Liu Szao-tsi na czele — powróciła z Moskwy do Pekinu.

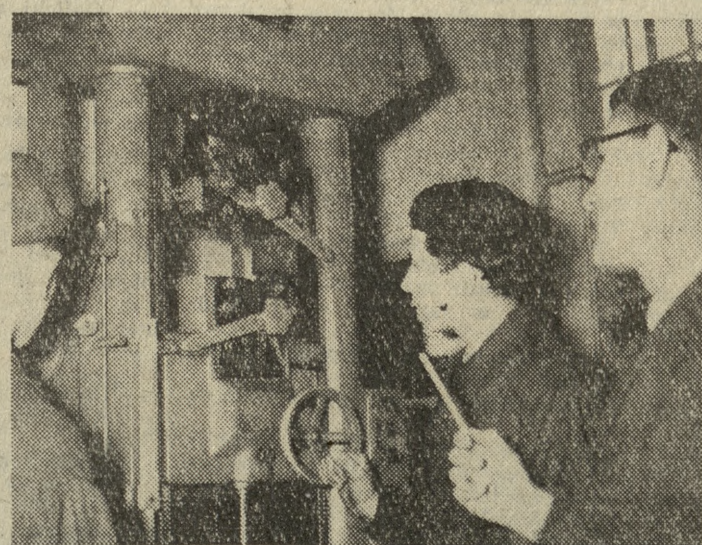
18 wybitnych pisarzy, artystów i uczonych radzieckich opublikowało oświadczenie, protestujące przeciwko terrorystycznej działalności kolonizatorów w Kongo oraz domagające się natychmiastowego zwolnienia Lumumby.

Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza odbyła się w hucie im. Lenina ogólnopolska narada wielkopieczowników.

Premier Japonii Ikeda stwierdził, że nowy rząd Japonii nie zamierza zmienić kierunku polityki zagranicznej i wewnętrznej. Dodał on jednak: „Chcemy polepszenia stosunków z krajami socjalistycznymi, w szczególności nawiązania stosunków handlowych z Chinami”.

Amerykańskie товариство naftowe „Texas Oil Company” przekazało kontrrewolucjonistom kubańskim przebywającym w Miami i innych miastach USA „dar” w wysokości 100 tys. dolarów.

Jak podaje dziennik „Wall Street Journal”, zamówienia Pentagonu na sprzęt wojenny wzrosły o 46 proc. Zamówienia te kosztować będą podatników amerykańskich 5,2 miliarda dolarów.



ZE ŚWIATA POLITYKI

Marzenia ultrasów

Sakramentalne: „Proszę wstać, sąd idzie!” — było tym razem zbyt cicho. Główni oskarżeni nie zjawili się na rozprawę. Zdumiał się trybunał, zdumieni adwokaci. Nawet ci ostatni nie wiedzieli o ucieczce swych mandatów z granic.

Mowa — rzecz jasna — o tzw. „procesie barykad”, w którym w stan oskarżenia zostali postawieni przywódcy faszystowskiego spisku styczniowego w Algierii.

OSKARŻENI „EMIGRUJĄ”

Przebieg i kulisy tego procesu są nader ciekawe nie tylko dla obywateli Francji. Bo oto, w trakcie procesu, trybunał kolejno uchyla areszt prewencyjny zastosowany wobec oskarżonych, którzy kolejno „emigrują” za granicę. Ostatni, główny oskarżony, Lagailarde, po zwolnieniu z aresztu, również pozwolił sobie opuścić Francję i przenieść do Hiszpanii. Prasa francuska szczegółowo opisuje kulisy tej ucieczki — przypominającej scenariusz do sensacyjnego filmu fabularnego. Równocześnie ta sama prasa zastanawia się, kto był zainteresowany w ucieczce oskarżonych ultrasów i dochodzi do zaskakującego wniosku, że... rząd.

LEGALNY SPISEK

Lagaillarde w czasie procesu oświadczył, że „Spisek, który się udał, uważa się za legalny, ten natomiast, który się nie udał, staje się wstępkiem”. A jak wiadomo — spisek (13 maja 1958 r.), „który się udał” i w którym uczestniczył również Lagailarde — wyniósł do władzy gen. de Gaulle’a...

Stąd też być może, jeden z głównych oskarżonych, przywódca skrajnych faszystów w Algierii, Joseph

Ortiz, który uciekł do Belgii, oświadczył, że proces paryski był „zdałnie kierowany” przez Pałac Elizejski. Tenże Ortiz zapowiedział utworzenie... VI Republiki. Krąży też pogłoski, że Lagaillarde i jego współpracownicy, którzy znani są, jako zdecydowani na wszystko działacze nacjonalistyczni, zamierzają utworzyć „Komitet Algierii francuskiej na wygnaniu”.

Wczoraj de Gaulle rozpoczął 8-dniową podróż po Algierii. Będzie to na pewno jedna z trudniejszych podróży politycznych prezydenta Francji. (hal)

W Poznaniu o Tomaszu Mannie

Poznań, jako ważny w skali całego obozu państw socjalistycznych ośrodek nieomocznawstwa, zawdzięcza wysoką rangę w tej dziedzinie nie tylko Instytutowi Zachodniemu, lub Zachodniej Agencji Prasowej. Tym bardziej swemu Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza, na którym, poza Instytutem Historii, pracą badawczą oraz przygotowaniem kadr specjalistów z zakresu tak potrzebnej nam wiedzy o sąsiadującym z nami narodzie, zajmuje się Sekcja Germanistyki Wydziału Filologicznego.

Potwierdza to rozpoczęta wczoraj ogólnopolska sesja naukowa, zorganizowana w związku z niedawną pięćdziesiątą rocznicą śmierci wybitnego pisarza niemieckiego — Tomasza Manna. Choć gospodarzem sesji jest Koło Naukowe studentów germanistyki przy Katedrze Historii Literatury Niemieckiej UAM — kierownikiem Katedry jest doc. dr Maria Kofta — sesja ma w gruncie charakter nie tylko ogólnopolski ale i międzynarodowy. Referentami są bowiem obok przedstawicieli młodego pokolenia polskich germanistów z Poznania i Wrocławia, ich koledzy z Berlina, Rostocku, Lipska i Pragi. Na czele delegacji niemieckiej stoi dr Manfred Hajduk z Rostocku, czeskiej — dr Rudolf Toman z Pragi.

Trudno już po pierwszym spośród trzech dni obrad, pisać o efektach tego poznańskiego spotkania. W każdym razie wygłoszone w pierwszym dniu obrad referaty (E. Sredzińskiej i A. Lukomskiej z Poznania, P. Lenza z Wrocławia, K. Molendy oraz S. Topelmann z Berlina, B. Wolfowej z Pragi) oraz prowadzona nad nimi dyskusja, trzeba uznać jako zapowiedź wyjątkowo udanej imprezy naukowej.

Imprezy, która jest tym piękniejszą formą oddania hołdu

Wyniki moskiewskiej narady w centrum uwagi całego świata

W centrum uwagi prasy światowej znajduje się nadal oświadczenie, opublikowane na zakończenie moskiewskiej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Moskiewska „Prawda” poświęca temu oświadczeniu artykuł wstępny, pod tytułem: „Marksistowsko-leninowski program komunistów całego świata”. Dziennik podkreśla, że oświadczenie narady partii komunistycznych i robotniczych, jest dokumen-

tem programowym całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, dodaje nowych sił i energii bojownikom o wielką sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Określając oświadczenie — jako doniosły marksistowsko-leninowski dokument międzynarodowego komunizmu — „Prawda” stwierdza, że oświadczenie to odegra olbrzymią rolę inspirującą i organizatorską, w walce o wielkie cele, stojące przed komunistami, klasą robotniczą, postępowymi siłami narodów wszystkich krajów.

W artykule wstępnym dziennik chiński „Zenminzhi-pao” stwierdza, iż wyniki narady odpowiadają wspólnym dążeniom proletariatu międzynarodowego oraz narodów świata i odegrają doniosłą rolę w mobilizacji wszystkich komunistów i pragnących pokój ludzi na całym świecie.

Ludność chińska z wielkim zainteresowaniem przyjęła oświadczenie narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł wstępny w „Rude Pravo”, zatytułowany: „Dokument o epokowym znaczeniu”, głosi m. in.: — historyczne znaczenie oświadczenia polega na tym, że uogólnia ono główne procesy społeczne, zachodzące w świecie i ukazuje perspektywy ich dalszego rozwoju. Oświadczenie jest bojowym programem działalności wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

pamięci wielkiego pisarza-humanisty, że przyczynia się do umocnienia przyjacielskich kontaktów pomiędzy młodymi germanistami trzech sąsiedzkich narodów. Z. S.

„Pociąg przyjaźni” wraca do Warszawy

Po czterodniowym pobycie w Leningradzie uczestnicy „pociągu przyjaźni” z Polski opuścili to miasto. Zwiedzili oni m. in. Smolny, Pałac Zimowy, kłóżnik „Aurora” i inne obiekty związane z tradycjami rewolucyjnymi Leningradu, jak również zabytki kultury.

W dniu 8 bm. „pociąg przyjaźni” wyruszył w drogę powrotną do Warszawy. (PAP)

Uwaga!

Przypominamy naszym Czytelnikom, że doręczyciele, placówki pocztowe, Oddziały i Delegatury „Ruchu” przyjmują już przedpłatę na abonament „Głosu Wielkopolskiego” na rok 1961 na dotychczasowych warunkach:

miesięcznie	12,50 zł;
kwartalnie	37,50 zł;
półrocznie	75,— zł;
rocznie	150,— zł.

Pamiętajcie, że jedynie prenumerata zapewni Wam systematyczne czytanie „Głosu”. Zaprenumerować warto tym bardziej, że wkrótce rozpoczynamy druk nowej fascynującej powieści.

Uwaga!

Szereg dzienników zachodniomocnych zamieszcza streszczenie oświadczenia narady:

Informacje o oświadczeniu, dziennik „Die Welt” opatrzył następującym tytułem: „Blok wschodni podkreśla konieczność współistnienia. Manifest moskiewski: wojna nie jest nieunikniona”.

„Neue Rhein-Zeitung” podkreśla, że uczestnicy narady moskiewskiej postanowili zaktualizować walkę o zapobieżenie wojnie.

Ludność może i musi zostać uwolniona od kosmaru wojny. „Nowe możliwości osiągnięcia zwycięstwa socjalizmu” — takimi tytułami opatrzone włoski dziennik „Unita” poszczególne rozdziały oświadczenia moskiewskiej narady partii komunistycznych i robotniczych, zamieszczając pełny tekst tego oświadczenia:

Społeczeństwo Japonii przejawia duże zainteresowanie wynikami narady partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie. Prasa japońska szczególnie zwraca uwagę na te fragmenty oświadczenia, w których jest mowa o agresywnym charakterze japońskookupacyjnego „układu o bezpieczeństwie”.

Dzienniki kubańskie: „Revolucion” i „Mundo” opublikowały na czołowych miejscach streszczenie oświadczenia narady partii komunistycznych i robotniczych. W wielkich tytułach dzienniki podkreślają: „pokój i współistnienie albo wojna niszczycielska — innego wyboru nie ma”. (PAP)

Kara śmierci dla matkobójcy

9 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie 18-letniego Wojciecha Kopczyńskiego, oskarżonego o dokonanie z premedytacją matkobójstwa. Oskarżony został uznany winnym zabiciu matki i skazany na karę śmierci oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Kopczyński przyjął wyrok bardzo spokojnie. Jak się do wiadomości, mimo takiego zakończenia sprawy Mirosława Wiciakówna zamierza zawrzeć ze skazanym związek małżeński.

Uzasadniając wyrok Trybunał przyjął, jako prawdziwą wersję podaną przez oskarżonego w śledztwie. Oznacza to, że zbrodnia została popełniona nie w afekcie i pod nieobecność w mieszkaniu Wiciakówny. Twierdzenie oskarżonego, że w pokoju znajdowała się Wiciakówna Sąd uznał

FAKTY z podtekstem

Oto dwie pary krótkich wiadomości:

Jak wiadomo z wcześniejszych doniesień prasowych, rząd NRF wypowiedział 1 stycznia 1961 roku umowę handlową z NRD, warunkując wznowienie stosunków handlowych od „spełnienia pewnych” postulatów przez NRD.

Alte o premier Chruszczow oświadczył, że w wypadku, gdyby NRF nie cofnęła wypowiedzenia umowy o handlu z NRD, wówczas Związek Radziecki dostarczy NRD w roku 1961 niezbędnych surowców i towarów. Rząd USA postanowił zdusić metodą nacisku ekonomicznego postępowy ruch na Kubie, uderzając w najbardziej nerwalgiczny punkt młodej republiki; przezwał zakupywanie na Kubie cukru, który stanowi podstawowy produkt eksportowy młodego organizmu państwowego.

W związku z podpisaniem umowy o współpracy gospodarczej między Kubą a Chińską Republiką Ludową — ta ostatnia zakupi u Kuby 1 milion ton cukru.

Jeszcze niewiele lat temu tego rodzaju „nieporozumienia gospodarcze” kraje kapitalistyczne załatwiali przemocą, wszczywały konflikt zbrojny, wznęcały rewolucję albo też w „najlepszym” wypadku siośowały blokadę gospodarczą. Dziś represje chybają celu. Jak czytamy też w oświadczeniu moskiewskiej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych: „zasadnicza cecha charakterystyczna naszych czasów polega na tym, że światowy system socjalistyczny przekształca się w decydujący czynnik rozwoju społeczno-ludzkiej”. (m)

Dziesięciolecie PTTK

W dniach od 10 do 20 bm. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze obchodzi jubileusz 10-lecia.

20 bm. odbędzie się w Warszawie uroczyste plenum ZG PTTK z udziałem przedstawicieli GKKFiT, CRZZ oraz organizacji społecznych i młodzieżowych. W ciągu najbliższych 10 dni odbędą się we wszystkich okręgach i oddziałach PTTK uroczyste zebrania plenarne. (PAP)

kwiecień

— Czy dowódca plutonu przekazał ci raport? — spytał Czapan. — Nie. — Kazałeś go obszukać? — Tak. Raportu nie było. — Czekaj, czy się zacierwienie. Nie zacierwienie. Poczułem na sobie wprawdzie badawczy wzrok Czapan, ale w odpowiedzi spojrzałem mu niewinnie w oczy. Pomyślałem: „On wie”. — Paweł! — zawołałem. — Należy nam po kieliszku. — Lipiec nie chciał pić. Odstawił swój kieliszek. Powiedział: — To nic. Wnieście oskarżenie sami. — Nie. Nie zrobię tego. I przypominam, że Ankiewicz został przedstawiony do Krzyża Walecznych. — W porządku — powiedział sucho major. — Mam nadzieję, że to wpłynie łagodząco na decyzję sędziów. Sporządźcie akt oskarżenia! — Nie! — Jak uważacie. Zrobiliście mi kawał wywołac desertera. Nie będę tego tolerował! — Uderzył zgitym palcem w stół. — Wy, wy sami wprowadzacie rozkład. — Wywożcie oskarżonego z upoważnienia dowódcy pułku — powiedziałem. — Miałem coś do załatwienia w prokuraturze armii. Nie wiedziałem, że chcecie zrobić ze sprawy Ankiewicza pokazówkę dla celów umoralniających. Pokazówki mnie

nie interesują. Jako polityk macie do nich prawo, ale ja, jako prokurator, zajmuję się wyłącznie anonimową sprawiedliwością. Dobrze się zresztą stało, że pojechalismy, bo dzięki temu udało się zlikwidować groźny desant, prawda? — Widziałem jak Lipiec zachnął się. Mówiłem nieznacznie dalej. — Powiedzieliście przed chwilą, że wprowadzam rozkład. Mylicie się. Wprowadzam ład. Rozkład wprowadza wiosna. Możecie spytać któregoś z prosekatorów i każdy wam powie, że nie nie przyspiesza tak rozkładu ciała jak wysoka temperatura. Czapan roześmiał się. — To krętaś, majorze. Zarabiał miliony jako adwokat. — Nie — zaprzeczyłem. — Nie. Proszę cię, Wacek, nie mów tak, bo major uwierzy i powie, że jestem obcy klasowo. — Na razie tego nie powiedziałem — rzucił major. Czułem wzbierającą w nim wściekłość. Zatrzymałby teraz tę szczyfrowkę z wnioskiem o odroczenie, gdyby nie była już nadana. — Skoro nie chcecie sami wnieść oskarżenia, my je wnieśmy. — Znakomicie — zgodziłem się. — Kto będzie świadczył? — Podpułkownik Czapan i chorąży Szumibór. Kapitanie Rykower, wy zredagujecie raport. — Proponuję, majorze — powiedziałem — zrobić próbę procesu. Idzie o prestiż sztabu. Kapitanie, co napiszecie w raporcie? — spytałem Rykowera. — Nie wiem. Nie mam pojęcia, co się tam właściwie stało. — Lipiec znów bił zgitym palcem w stół. — Napiszecie, że stchórzył w obliczu wroga. Raz! Ze kiedy wszyscy poszli na tamtą stronę, on został na plaży. Dwa! — Kto — powiedziałem — spytałem.

— Są świadkowie. — Kto? — Czapan i Szumibór. — Widziałeś? — spytałem Czapan. — Nie. — Ja też nie widziałem — wtrącił Szumibór. — Spytałem znowu: — Czy jesteście pewni, majorze, że on został na plaży? Może początkowo poszedł wraz z innymi na tamtą stronę i tylko potem wrócił? Cofnąć się w bitwie — pod ogniem nieprzyjacielskim — to się każdemu może zdarzyć. Więc — został, czy też tylko wrócił? — Tego nie wiem — przyznał Lipiec. — Ale dowódca plutonu opowiedział wam jak było — zwrócił się do Czapan. — Wyjście przeciw pistolet i chcieliście Ankiewicza zastrzelić. Czapan przypomniał sobie: — Galicki powiedział, że Ankiewicz został na plaży. Kiedy wrócił z tamtego brzegu, znalazł Ankiewicza na plaży. — W tym samym miejscu, w którym go zostawił? — spytałem. — Chyba w tym samym. — Jesteś tego pewny? — Nie, pewny nie jestem. — Czy nie mogło być tak, że Ankiewicz był po tamtej stronie, a potem cofnął się, kiedy wszyscy zaczęli się cofać? I że całe oskarżenie było pomyłką? — Dowódca plutonu twierdził co innego. — Dowódca plutonu mógł się mylić. — Ale Ankiewicz potwierdził jego słowa. — Jesteś tego pewny? — Dlaczego o to pytasz? — Bo jeśli Ankiewicz podczas procesu wyprze się tego, nie będziemy

mieli żadnego dowodu na to, że kłamie. Jedyny bezpośredni świadek nie żyje. — To prawda — przyznał Czapan. — Nie mógłbym go oskarżać z bezwzględny przekonaniem. — Lipiec odezwał się: — A jednak chcieliście Ankiewicza zastrzelić na miejscu! — To było przedwczoraj — powiedział Czapan. — Minęły dwa dni. Nie znajdujemy się teraz na linii ognia. Minęły całe dwa dni. — Lipiec zwrócił się do Szumibora: — Chorąży, a wy? — Szumibór namyślał się. — Nie pamiętam — powiedział wreszcie. — Nie, naprawdę nie pamiętam. — Wstałem. — Majorze — zacząłem. — Bardzo mi przykro, ale śmierć podporucznika Galickiego przysłużyła się Ankiewiczowi. Nikt z nas tej śmierci nie chciał. Nikt, bądźcie pewni. Ale tak się stało, że on zabrał ze sobą do grobu tajemnicę postępowi Ankiewicza. — Major nie odpowiedział. Pijany Stepanenko zamamrotał ze swojego fotelu: — Znajetie li wy kawkazsku noc? Niet, wy nie znajetie kawkazskoj noczi. Znajetie wy, szto takojie formalizm? Niet, wy nie znajetie, szto takojie formalizm. Znajetie wy, szto takojie... — Zamknij się, Stepanenko! — zawołał Kononow. — Pamiętałem dobrze, że Lipiec nie dał mi żadnej odpowiedzi, ale nie uważałem, by była konieczna. Wygrałem. Zdrowie, Kononow. Ale wódka obrzydliwa. — Czapan spojrzał na zegarek. (Ciąg dalszy nastąpi)

za kłamliwe, za usiłowanie wprowadzenia czynnika emocjonalnego, co w razie przyjęcia za wiarygodne — wpływałoby zasadniczo na wymiar kary.

Motywy zbrodni — ustalił Trybunał — była chęć usunięcia wszelkich przeszkód utrudniających seksualne wyżywianie się Kopczyńskiego. Wobec tego, że oskarżony okazał się niepoprawny, a zbrodni dokonął bez jakiegokolwiek skrupułów, brak jest nadziei na reedukację i w związku z tym jedyną słuszną i sprawiedliwą karą jest kara śmierci. Winna ona być ostrzeżeniem dla wszystkich ludzi pokroju Kopczyńskiego.

Pomieważ proces toczył się w trybie doraźnym wyrok jest prawomocny. Oskarżonemu przysługuje jedynie prawo zwrócenia się z prośbą do Rady Państwa, która może zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie. (ak)

28.5 tys. lekarzy 59 tys. pielęgniarek

9 bm. rozpoczął się VI krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

W służbie zdrowia zaszły w ostatnich latach poważne zmiany — stwierdziła przewodnicząca Zarz. Gł. Związku — dr Irena Brzozowska. — Liczba lekarzy medycyny w kraju wzrosła do 28.500, dentystów — do blisko 11 tys. Liczba lekarzy medycyny, przypadająca na 10 tys. mieszkańców — zwiększyła się z 6,7 w roku 1953, do 9,5 w 1960 r. Pielęgniarki pracujące obecnie ok. 59 tys. Przyrost łożek szpitalnych wyraża się cyfrą ponad 20 tys. Nastąpiła również dalsza poprawa stanu zdrowotnego w Polsce, czego dowodem jest zmniejszenie się wskaźnika zgonów z 9,5 w roku 1957, do 8,4 w roku 1958, na 1.000 mieszkańców.

Opieka zdrowotna nad ludnością pozostawia jednak jeszcze wiele do życzenia.

Pilnym problemem jest stworzenie przez resort planu równomiernego rozmieszczenia kadr lekarskich na wsi. (PAP)

Państwo czy kościół?

Nie, nie chodzi o dokonanie wyboru... Tytuł artykułu odnosi się do jednej z głównych instytucji, posiadającej cechy i organizacji religijnej i organizacji państwowej — Watykanu. Watykan jest zrazem i państwem, wykraczającym jednak ze względu na swą specyfikę poza „normalny” typ państwa i jest też, jako kuria rzymska kierująca całym kościołem, organizacją religijną.

Czterdzieści cztery ha...

Organizacja kościoła katolickiego jest jedyną w swoim rodzaju i nie ma żadnego nawet przybliżonego odpowiednika wśród innych wyznań. Istnieje wprawdzie jeszcze w niektórych częściach naszego globu spłot władzy świeckiej z duchowną, system teokracji, ale z reguły są to zjawiska bez większego znaczenia międzynarodowego, lokalne. Natomiast równocześnie spełnianie funkcji państwa i kościoła przez kurie rzymską, ze względu na międzynarodowy charakter kościoła katolickiego, pociąga za sobą reperkusje, wykraczające poza granice Wiecznego Miasta i Włoch i odbija się na życiu i stosunkach wewnętrznych wielu państw.

Watykan będąc państwem musi prowadzić określona politykę, tak jak prowadzi ją każde państwo. Ponieważ zaś rzeczywistość zakres interesów państwa watykańskiego wykracza poza 44 ha obszaru, jaki ono formalnie obejmuje, i sięga wszędzie tam, gdzie istnieje organizacja kościelna, elementy międzynarodowe w polityce tej muszą dominować.

Druga sprawa to kwestia wzajemnego przenikania się działalności religijnej i politycznej, „watykańsko-państwowej”. Trudno byłoby nawet uważnemu obserwatorowi przeprowadzić wyraźny podział między działalnością religijną a polityczną kościoła — tak dalece się ze sobą splatają. Pociąga to za sobą i inne konsekwencje w postaci podporządkowywania działalności w jednej dziedzinie interesom kościoła w drugiej. Np. w okresie drugiej wojny światowej hitlerowcy wymordowali setki polskich księży, ale Watykan utrzymywał dobre stosunki z hitlerowcami.

Więźniowie Watykanu

Państwo watykańskie, którego tradycja sięga do istniejącego wileśet lat teokratycznego państwa kościelnego, zostało zlikwidowane przez burżuazyjno-demokratyczną rewolucję we Włoszech w r. 1870. Rząd włoski po zajęciu resztek państwa kościelnego ogłosił tzw. „ustawę gwarancyjną”, zapewniającą papieżowi nietykalność osobistą, pewną rentę pieniędzy oraz prawo użytkowania pałaców watykańskich. Pius IX wyklął wówczas króla i całą dynastię sabaudzką, wyklął też wszystkich biorących udział w powstaniu przeciw państwu kościelnemu, a na znak protestu przeciwko likwidacji jego doczesnego królestwa ogłosił się „więźniem Watykanu”.

Spór papieża z państwem włoskim trwał do r. 1926 kiedy doszedł do porozumienia z Mussolinim, chociaż odmawiał zawarcia go konkretnie z poprzednimi rządami.

Państwo kościelne praktycznie nie przestało istnieć również w okresie między r. 1870 a 1929. Istniało, gdyż było uznawane przez szereg państw i działało tak jak działa normalne państwo, rozwijając zwłaszcza żywą politykę zagraniczną.

Dyplomacja i... lowy

Na terenie międzynarodowym Watykan działa przede wszystkim przez swój aparat dyplomatyczny. Nuncjusze i internuncjusze papiescy znajdują się w z górą 50 krajach świata. Spełniają oni funkcje typowe dla „normalnych” ambasadorów i posłów zwyczajnych oraz posłów nadzwyczajnych. Natomiast przy Watykanie jest akredytowanych około 40 przedstawicieli dyplomatycznych różnych rządów. Przedstawiciele kościoła podpisują z tymi państwami układy międzynarodowe i dwustronne umowy zwane konkordatami. Jest więc Watykan traktowany przez wiele państw na równi z innymi organizacjami państwowymi. Nuncjusze papiescy starają się oddziaływać na stosunki międzynarodowe i wewnętrzne danego kraju. Pamiętna jest np. dla Polaków inicjatywa nuncjusza Cortesi, który na zlecenie Watykanu wywierał na rząd polski latem 1939 r. silną presję w celu uzyskania rezygnacji z Gdańska i „korytarza pomorskiego” na rzecz Niemiec hitlerowskich.

Pozycja polityczna nuncjuszy jest jednak o wiele silniejsza aniżeli pozycja „zwykłych” ambasadorów i posłów. Nuncjusze mają przecież w danym kraju do dyspozycji cały aparat kościoła, stowarzyszenia i organizacje katolickie i mogą poprzez ten aparat i te organizacje wpływać na politykę wewnętrzną określonego państwa.

Od inkwizycji do „Collegium Russicum”

Poza Sekretariatem Stanu i całą siecią dyplomatyczną w Watykanie działa szereg kongregacji, jak gdyby ministerstw, a specyfiką ich działalności podobnie jak w każdej niemal dziedzinie życia państwa watykańskiego jest zakres działalności wykraczający daleko poza Watykan i Włochy.

Z kongregacji tych na uwagę zasługuje Kongregacja Sw. Oficjum. Jej dziełem była niegdyś osławiona inkwizycja. Obecnie Kongregacja Sw. Oficjum ściera wszelkie przejawy nieprawomyślności wśród katolików.

Szczególne znaczenie ma Kongregacja Propagandy Wiar, której celem jest m. in. kierowanie akcją kościoła w krajach zamieszkałych przez ludność kolorową oraz formowanie polityki kościoła wobec tych krajów. Osobne cele ma kongregacja zajmująca się krajami wschodnimi, w szczególności krajami obozu socjalistycznego. Podporządkowane tej kongregacji oświadczone „Collegium Russicum” przygotowuje duchownych do specyficznej akcji w krajach socjalistycznych nie ograniczającej się bynajmniej do działalności religijnej, duszpasterkiej, czy nawet misyjnej.

„Uniwersalny” interes

Ten swoisty religijny a zarazem polityczny dualizm funkcjonalny kurii rzymskiej, jej szczególna specyfika tłumaczy nam, dlaczego tak często występują w działalności

katolickiego kościoła obok momentów religijnych również polityczne. Specyfika ta wskazuje wyraźnie, że polityczna działalność kościoła to nie jakiś produkt uboczny zasańniczej akcji religijnej, czy też pozostałość z dawnych czasów, tradycja przeniesiona z głębokiego średniowiecza. Nie, działalność polityczna kościoła immanentnie związana jest z samą istotą kościoła katolickiego.

Tłumaczy to dlaczego w wielu państwach, również burżuazyjnych, dochodzi do konfliktów państwa z organizacją kościelną. Musi dochodzić do nich tam, gdzie ścierają się ze sobą dwie koncepcje polityczne, reprezentowane na jednym terytorium geograficznym i społecznym przez dwie różne instytucje, z jednej strony instytucję reprezentującą określone interesy narodowe, z drugiej zaś reprezentującą kosmopolityczne, czy jak kto woli „uniwersalne” interesy państwa. W krajach socjalistycznych ścierają te uzupełnione zostają starciem dwóch zasadniczo odmiennych koncepcji społeczno-ustrojowych.

WIESŁAW MAKOWSKI

Łsniący eksport



Spółdzielnia Pracy „Pionier” w Opolu od 11 lat produkuje ozdoby choinkowe. W roku bieżącym już blisko 3 miliony sztuk ozdób choinkowych wysłano do Australii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Szwecji.

CAF — fot. Okoński

Świąta już niedaleko



Berlin wschodni. W czasie przedświątecznych zakupów przyjemnie jest pokrzepić się lodami...

Fot. — CAF

Dysproporcje służby zdrowia

Czy lekarzy jest wciąż jeszcze za mało? To pytanie nasuwa się nieustannie — po prostu dlatego, że istnieją tereny, których ludność pozbawiona jest stałej opieki lekarskiej. Mamy już 30 tys. lekarzy. Są jednak zastanawiające dysproporcje w rozmieszczeniu tej kadry. Na terenie wsi, zamieszkałych przez bez mała połowę ludności kraju, uplasowało się zaledwie 7 proc. ogółu lekarzy.

Z czego wynika taka sytuacja? Czy nie ma żadnych sposobów na to, by w najbliższym czasie zniwelować choćby ogromne różnice między stanem opieki zdrowotnej w mieście i na wsi?

Co nie zdało egzaminu?

Zablokowanie etatów lekarskich w stolicy i w niektórych miastach wojewódzkich nie zwiększyło automatycznie kadry w mniejszych miejscowościach i na wsi. Nie zdało również egzaminu moralne zobowiązanie rad narodowych do zapewnienia pracownikom służby zdrowia (zwłaszcza tym pracownikom, których niedobór odczuwa dany teren), warunków mieszkaniowych, zachęcających do osiedlania się na prowincji. Jedynie bodajże rady narodowe woj. bydgoskiego, budując nowe wiejskie ośrodki zdrowia, zabezpieczają w nich mieszkania dla lekarzy i pielęgniarek. Jest to przy tym województwo, mające — w porównaniu z innymi — dość niezłe postawione opieką zdrowotną.

W teorii pozostało również wyodrębnienie z nowego budownictwa dwu i pół procentowej puli mieszkaniowej — wspólnej dla pracowników służby zdrowia i nauczycieli. Jeżeli chodzi o pracowników służby zdrowia — przydziały były w minimalnym stopniu honorowane.

Czy nakazy pracy?

Ktoś rzucił uwagę, że najrozsądniej jest powrócić do systemu nakazów pracy. Wówczas problem byłby rozwiązany. Czy istotnie byłby rozwiązany?

Administracyjne kierowanie ludzkim losem nie jest chyba wyjściem najlepszym. Już raz sparzyliśmy się na takiej metodzie łagodzenia dysproporcji w rozlokowaniu sił lekarskich. Było mnóstwo oporów. Młodzi lekarze wysuwali m. in. słuszne zarzuty, że rzuceni gdzieś na głuchą prowincję nie mają możliwości kontaktów z konsultantami wojewódzkimi, bo ci po prostu nie zaglądali do nich. Zawiniła również sama forma kierowania absolutnie na pierwszej w ich życiu placówkę i niedostateczne zabezpieczenie ich warunków mieszkaniowych.

Zdarzało się, że młody pracownik służby zdrowia, którego nakaz pracy zaprowadził do jakiegoś miasteczka — „odcierpiał” swoje trzy lata, mieszkając w dwuosobowym pokoju miejskiego hotelu (z tym, że prawie co noc dzielił pokój z innym przyjeźdnym) —

a potem porzucał placówkę. Cóż dziwnego, że nakazy pracy w takim wykonaniu stały się postrachem i absolutnie nie spełniły roli akcji wychowawczej.

Staż w lecznictwie otwartym

Doświadczeni praktycy słusznie zwracają uwagę, że młody lekarz, który po ukończeniu studiów odbywa roczny staż w szpitalu, powinien odbyć również dwu lub trzyletni staż w lecznictwie otwartym: w ośrodku zdrowia małego miasteczka lub na wsi. Może właśnie obowiązek takiego stażu, z bezwzględny zapewnieniem pełnej opieki młodemu lekarzowi, zdoła zlikwidować obecne dysproporcje w rozmieszczeniu tej kadry?

Jeżeli jednak takie właśnie decyzje zostaną podjęte, to ich wykonanie nie może przybrać formy bezdusznego kierowania do pracy. Władza terenowa musi przed przyjazdem lekarza zabezpieczyć mu warunki bytu. Społeczeństwo, pragnące mieć na swoim terenie lekarza, powinno wywrzeć nacisk na terenową władzę administracyjną, aby ten, którego oczekują, spotkał się z przychylną postawą.

Nie zapominajmy bowiem, że człowiek przekonany o swojej niezbędności i o tym, że jest oczekiwany — znacznie szybciej zdecyduje się na przyjazd, znacznie szybciej znajdzie wspólny język z nowym otoczeniem.

GRAŻYNA ZIELSKA

Proszę o głos!

Preludium przestępstwa

— Tutaj chyba niczego nie załatwię, bo nikogo nie znam, ale tam pracuje znajomy więc wszystko pójdzie jak z płatka...

Takie „mowy” są raczej powszechne, przy czym „tam” może oznaczać równie dobrze sklep MMH-u jak i radę narodową. A także szereg innych urzędów i instytucji. Za słowem „załatwić” może się natomiast kryć kupno towaru bez stania w kolejce, uzyskanie biletu na okazystą imprezę czy natychmiastowy engagement. I również wiele innych spraw...

Znajomości! Ah, jakże one ułatwiają życie braci Polaków. Ułatwiają zapewne, ale i... komplikują. Weźmy zresztą pierwszy lepszy przykład.

Sklep rzeźnicki. Wystarczy zatelefonować, by znajoma wybrała najładniejszy kawałek cieleciny i wiozła go pod ladę. Będzie tu czekał dopóki nie zjawi się uprzywilejowany nabywca. Może przyjąć o każdej porze (oczywiście mowa o godzinach otwarcia sklepu). I tak ominie kolejkę. Pójdzie do znajomej, ta momentalnie wręczy mu paczkę, on zapłaci i adieu! Ułatwienie? Tak, ale tymczasem ten, który stał w kolejce jako pierwszy i dlatego powinien otrzymać najlepszy kawałek — dostaje gorszy. Dla któregoś tam „kolejkowicza” zabraknie natomiast towaru. Zabraknie, choć stał już przed otwartym sklepem. Zabraknie, bo dzwonił

uprzywilejowany nabywca, który nie potrzebuje czekać.

Oto druga strona medalu — krzywdy.

Ułatwienie — kosztem innych to właśnie charakterystyczna cecha wykorzystywania znajomości. Oczywiście nie zawsze mamy do czynienia z przestępstwem, ale zawsze w takich wypadkach dochodzi co najmniej do kolizji z etyką. Bo czy postępuje etycznie zdun stawiając dobry piec tylko o znajomemu, albo zakład pracy dając lepsze stanowisko znajomemu dyrektorowi, a nie reflektantom bardziej do tego predestynowanym ze względu na kwalifikacje? Pytanie chyba retoryczne, dodajmy tylko, że granica między taką koleżeńską „usługą” a przestępstwem jest bardzo płynna.

Przeglądając prokuratorskie wystąpienia, zapoznałem się z paradoksalną historią. Otóż w Prezydium GRN Półko (pow. Kalisz) od wielu lat utrzymywały się dziwne praktyki. Pracownicy, nie wyłączając sekretarza i przewodniczącego, ot tak po znajomości, na prośbę petentów pisli im podania o ulgi w obowiązkowych dostawach. Ba, nawet w końcu... wyręczał interesantów w składaniu podpisów na podaniach. Z kolei pracownicy Prezydium rozpatrywali sporządzone przez siebie wnioski. Obiektywizm „gwarantowany”...

Trudno w świetle tych rozważań o inną od tej konkluzję: wykorzystywanie znajomości do załatwiania rozmaitych spraw zawiera zawsze potencjalną groźbę popełnienia nadużyć.

Walka z opisanym tu zjawiskiem nie jest łatwa. Wydaje się, że jej skuteczność zależy od wytworzenia atmosfery bezwzględnej potępienia wszelkich form kumoterstwa. Musimy też pamiętać nie tylko kumoterstwo, ale także piętnować podobieństwo wobec tego zjawiska.

Oczywiście, że nie można zapominać o represjach. W związku z tym ośmielię się postulować pod adresem urzędów i instytucji bardziej wnikliwe rozpatrywanie wszelkich skarg i zażaleń dotyczących kumoterskich praktyk.

Są ludzie, którzy uważają, że walka z kumoterstwem to donkiszoteria. Głośne sprawy likwidacji szeregu klik przeczą takiej opinii. Pewnie, że w wielu wypadkach położenie kresu kumoterskim praktykom nie należy do rzeczy prostych. Nie zawsze wystarczy jednorazowy atak. Konsekwentne „pójście za ciosem” z reguły prowadzi jednak do pomyślnego epilogu. I właśnie należałoby nam wszystkim żyćcy konsekwencji i nieustępliwości w zwalczaniu kumoterstwa — jednego z najbardziej apokaliptycznych zjawisk.

MICHAŁ ŁUCZAK

Zgłosili się tylko dziewczęta

Nadodrzańskie miasto powiatowe Ślubice zaczyna intensywnie rozwijać swój przemysł odzieżowy, umożliwiając mieszkańcom, a zwłaszcza najmłodszym rocznikom produkcyjnym, zdobycie zawodu i dobrze płatnej pracy przy szyciu konfekcji. W przyszłym roku Ślubickie Zakłady Odzieżowe przemysłu kluczowego zostaną poważnie rozbudowane.

Natomiast już w br. zakład rozpoczął szkolenie przyszłych kadr krojczych i szwaczek. Przy zakładzie otwarta została w tym roku 3-letnia Zawodowa Szkoła Krajoznawstwa, a promocja pierwszych 110 uczennic zbiegła się z terminem zakończenia inwestycji, w wyniku której dwukrotnie wzrosła moc produkcyjna ślubickich zakładów. Mimo, że szkoła była pomyślana jako koedukacyjna, uczęszczają do niej same dziewczęta. (ZAP)

61 „Zgaduj-zgadula”



Dwie piosenkarki, dwóch piosenkarzy, trio wokalne, duet taneczny, orkiestra — to atrakcje znakomitego bukareszteńskiego zespołu „Malagamba”, który zdemonstruje swój program po raz pierwszy w Polsce w 61 „Zgaduj Zgaduli”. Najwyższą nagrodą za frudy w wieloetapowym konkursie będzie udział w orbisowskiej wycieczce do Paryża. Nagrodę tę ufundowała Warszawska Fabryka Mydła i Kosmetyków „Uroda”, która jest współorganizatorem radiowej kolejnej „Zgaduj Zgaduli”. Impreza ta odbędzie się w Poznaniu dwa razy — 13 i 14 bm. o godz. 19 w hali nr 9 MTP. Przedprzedaż biletów prowadzi placówka Orbisu.

Fot. — „Głos”

Turniej tańca towarzyskiego

Zarząd Polskiego Klubu Tanczniczego w Poznaniu organizuje 11 bm. — godz. 20.15 w hali KKS „Lech” (ul. Matejki) Turniej Tańca Towarzyskiego, prowadzony przez prof. Mariana Wierzyńskiego z Krakowa. W turnieju po raz pierwszy wezmą udział pary tancerzy z Poznania. W programie przewidziano również pokaz tańca, w wykonaniu par z Krakowa, Warszawy i Wrocławia, które m. in. zdemonstrują najnowszy taniec medison.

Bilety nabywać można w „Orbisie”, w dniu przedstawienia w kasie hali „Lecha”. (w)

Kto pomoże?

Uczniowska Spółdzielnia Pracy „Pszczółka” przy PSS w Puszczykowie, która powstała w styczniu br., ma już nie małe osiągnięcia. Ponad 20 dziewczyn zreszonych w spółdzielni dziennie zabiera się do pracy i w efekcie każda z nich zarobiła (od stycznia do czerwca br.) po przeszło 200 zł. Pieniądze wykorzystano na wycieczki, kolonie lub zakup książek szkolnych.

W „Pszczółce” dziewczynki wykonują czapki na karnawał, kostiumy dla dzieci, kurki z waty itp. Obecnie pragną przystąpić do „produkcji” masek, ale nie mogą otrzymać odpadów z filcu.

W Poznaniu jest wiele spółdzielni kapeluszników, które na pewno nie wykorzystują wszystkich skrawków filcu. Może więc ktoś z nich udostępniłaby zakup tego materiału „Pszczółce”? (an)

Zgubiono — znaleziono

P. Franciszek Grabiak znalazł 5 bm. w godzinach popołudniowych przy pl. Wolności rękawiczki męskie; w taksówce nr 1174 znaleziono legitymację służbową na nazwisko Janina Leńczak. Oprócz tego, w redakcji naszej znajduje się bocił dziecięcy z prawej nogi, piasek z futerkiem oraz kilka peków kluczy. Zguby odebrać można: ul. Grunwaldzka 19, pok. 62. (i)

Dla miasta i dla siebie

Pieniądze z zakładów pracy na rozbudowę urządzeń komunalnych

Od dwóch lat państwowe przedsiębiorstwa, objęte planem centralnym, partycypują w kosztach inwestycji urządzeń komunalnych (wodociąg, budowa dróg, kanalizacja itp.). Ten obowiązek, objęty ustawą, odcinał choć w części miasto w pokrywaniu niektórych kosztów związanych z rozbudową tych urządzeń, a koniecznych także zakładem pracy, jak i ich pracownikom.

W ciągu omawianego okresu miasto uzyskało od zakładów pracy ponad 20 mln. zł. Pieniądze te przeznaczono na uzupełnienie kosztów rozbudowy starego ujęcia wody i ulicy św. Michała oraz budowy linii tramwajowej na ul. Warszawskiej.

Przedsiębiorstwa, które pokrywały część tegorocznych inwestycji gospodarki komunalnej wywiązały się już ze swoich obowiązków. W sumie 8 zakładów przekazały w tym roku ponad 5 mln. zł na rozbudowę ujęcia wody. W listopadzie br. uzgodniono udział niektórych zakła-

dów w przyszłorocznej rozbudowie i budowie urządzeń komunalnych Poznania. Ogółem wpłynęło 6.569 tys. zł. M. in. partycypować będą: „Goplana”, Poznańska Fabryka Maszyn Żywnych, ZNTK i Poznańskie Przedsiębiorstwo Robot Telekomunikacyjnych. Zakłady te pomogą przy budowie kolektora junikowskiego i dróg oraz rozbudowie wodociągów.

Na cały okres planu pięcioletniego (od 1961 do 1965) przyznano na partycypację jednostek gospodarczych w inwestycjach komunalnych Poznania limit w wysokości około 29 mln. zł. Na przykładzie jednak przyszłorocznych udziałów zakładów można przypuszczać, że suma ta jeszcze wzrośnie. W 1961 r. np. limit miał wynosić 5.200 tys. zł, a poszczególne resorty już przyznały 6.569 tys. zł.

Udział zakładów pracy w częściowym finansowaniu inwestycji komunalnych po-

maga do przyspieszenia rozbudowy i budowy tych urządzeń. A jak wiadomo gospodarka komunalna w naszym mieście wymaga jeszcze wiele nakładów inwestycyjnych. Każda więc pomoc zakładów przyczynia się do rozwiązywania tych trudności. A. S.

Sukces „Goplany”

Załoga Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” otrzymała dzisiaj sztandar przechodni i premie w wysokości 60 tys. zł. w nagrodę za zajęcie w trzech kwartałach br. pierwszego miejsca we współzawodnictwie wśród kluczowych fabryk tej branży. Wyprodukowała ona ogółem w okresie od stycznia do końca września br. 13.519 ton wyrobów w przeszło 120 asortymentach, z których część wyeksportowała do różnych krajów.

Wyniki te uzyskała przy znacznym obniżeniu kosztów i podniesieniu jakości swoich wyrobów, m. in. dzięki zwiększeniu wydajności i stosowaniu postępu technicznego.

Sztandar przechodni otrzymała załoga „Goplany” od Zakładów Przemysłu Cukierniczego w Warszawie podczas uroczystości w Operze im. Moniuszki. W programie uroczystości przewiduje się okolicznościowy referat o obrazującym rozwój poznańskiej fabryki. Załoga obejrzy także balet pt. „Jezioro Łabędzie”. (bl)

Poznaniacy nie szczędzą ofiar na budowę szkół

W ciągu 11 miesięcy tego roku poznaniacy przekazali na budowę szkół Tysiąclecia 18.942 tys. zł. Plan roczny zaś przewidywał zebranie około 17 mln. zł. Wpływające obecnie świadczenia powiększają fundusz nie objęty planem.

Jak dotąd najwięcej ofiarowali mieszkańcy Starego Miasta — 5.851 tys. zł, a następnie Wildy — 3.953 tys. zł i Jeżyce — 2.474 tys. zł.

Ze świadczeń na SFBS najlepiej wywiązują się zakłady pracy, spółdzielczość oraz młodzież szkolna, która do końca października wykonała plan w 133 proc. Gorzej przebiega zbiórka wśród prywatnego rzemiosła i handlu. Dotychczas zrealizowano plan zaledwie w 30 procentach. (an)

Róg obfitości

Tak można by określić obecny, przedświąteczny kiermasz, jaki w kioskach przy ul. Czerwonej Armii (nr. ul. Ratajczaka) urządził „Dom Książki”. Ta uliczna księgarnia oferuje klientom mnóstwo ciekawych książek, zarówno beletrystycznych, jak i o treści popularno-naukowej. Bogato reprezentowana jest także literatura dziecięca, ta najbardziej poszukiwana w okresie przedświątecznym. Również amatorzy nowości znajdują na kiermaszu wszystko to, co ostatnio pojawiło się na księgarskich półkach. Dodatkową atrakcją stanowi możliwość udziału w wielkiej loterii książkowej, gdyż poszczególne stoiska sprzedają losy tej loterii. Główne wygrane — pralki, telewizory, zegarki oraz mnóstwo interesujących wartościowych książek.

Fot. — K. Przychozicki

Nowe Miasto zakończyło spis

W Miejskim Biurze Spisowym od rana panuje ruch. Zadzwoń! telefon.

— Mówi Dzielnica Wilda. Spis zakończyliśmy w 24 rejonach. Ogólnie 85 procent prac jest na ukończeniu.

Kierownik Miejskiego Biura — Bogumił Ziółek, informuje nas, że w terenie rachmistrze zakończą prace dziś, 12 bm. zostaną zebrane arkusze spisowe w Miejskim Biurze dla przeprowadzenia ostatecznej kontroli. Trudności w zadaniu nie ma, choć zdarzają się jeszcze wypadki, na szczęście sporadyczne, np. niepodawania niektórych osób zamieszkałych we wspólnych mieszkaniach. Ludność bardzo życzliwie przyjmuje rachmistrów. Bardzo często częstują się ich kawą czy herbatą.

Do biura weszła mieszkanka Jeżyc. Prosi o podanie miejsca, w którym by mogła uzupełnić spis, gdyż w czasie pobytu rachmistrza, jej nie było w domu. Takich wypadków notujemy sporo — mówią pracownicy biura. Świadczą one o poważnym traktowaniu spisu przez ogół mieszkańców.

Na Nowym Mieście zakończono spis w 172 obwodach. W dniu wczorajszym, według informacji kierownika Biura Dzielnicowego — Jerzego Dudy, ukończyło się prace w terenie. Dziś przeprowadzona zostanie kontrola arkuszy w rejonach i okręgach. Piewszy na Nowym Mieście zakończył spis obwód Kobylepole. Jest to zaśluga kierownika szkoły! — jednocześnie kierownika obwodu — Jadwigi Kośmider, oraz miejscowych nauczycieli. Wiele pomocy tu pogadanki przeprowadzone z dziećmi, nie temat spisu. Sześciu nauczycieli, 2 studentów, 1 uczeń technikum i 5 pracowników zakładów prac nie miało też żadnych kłopotów.

O głębokim zaufaniu do rachmistrzów świadczą wypadki, w których mieszkańcy

podawali nawet ilości drobiu, które spis pomija.

W poniedziałek wieczorem zakończą się prace w dzielnicach. Pozostaną do opracowania zestawienia miejskie. (jk)



Nasz Czytelnik p. J. S., zaniepokojony powolnym tempem prac na Starym Rynku, dopytuje również czy wszystkie domki budujące otrzymają zewnętrzne elewacje. W ostatnim czasie przystąpiono do tynkowania skrzydeł: południowego i północnego, a strona frontowa nadal szpeci swym wyglądem.

Możemy zapewnić, że w przyszłym roku i ta część domków budujących otrzyma nową szatę.

Rzeczywiście to jest problem i może go rozwiązać PKS, za co zdobyłaby sobie wdzięczność mieszkańców Czerwonaka. Chodzi o zmianę rozkładu jazdy kursu jadących na tej trasie autobusów. Ludność Czerwonaka chce dostać się do Poznania do pracy na godzinę 7 musi wyjeżdżać o godz. 5.13. Następny bowiem pociąg odchodzi o godz. 7.03, a przed godziną 7 nie kursuje żaden autobus.

Zmiana kolejowego rozkładu jazdy nie jest zbyt prosta. Natomiast kursowanie autobusów, zwłaszcza podmiejskich, można chyba dostosować do potrzeb mieszkańców.

Mieszkańcy kilku ulic na Jeżycach przestaną w przyszłym roku tonać w błocie. Kapitałowe remonty przeprowadzone zostaną na ulicach: Świerzeńskiego (od Polnej do Al. Polskiej i na granicy miasta, Al. Polskiej, Szamotulskiej (od Szamotulskiego do Marceleskiej), Chojnickiej (od Słupskiej do Kiekrza) Podolańskiej i Słupskiej.

Nie tak prędko kinomani i ci wszyscy, którzy korzystają z usług spółdzielni mieszczących się w pasażu „Apollo” będą mogli dostać się do nich od strony ul. Ratajczaka. Ktoś „nawalił” z dokumentacją na umocnienie stropu w pasażu „Apollo” i trzeba było przerwać rozpoczęte prace. Obecnie znów podjęto prace, ale oczywiście zakończenie ich zostanie opóźnione. Przewiduje się że dopiero za 5 do 6 tygodni przejdzie to będzie czwarte dla publiczności. Małe zadanko, a duży wstyd!

Od wczoraj — dodatkowa produkcja

Codziennie nadchodzą z poznańskich zakładów pracy meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych.

Wczoraj Poznańskie Zakłady Chemiczne zameldowały o zrealizowaniu tegorocznego planu. Do końca grudnia br. zakłady te wykonają dodatkową produkcję wartości około 5 mln. zł. (an)

INFORMUJEMY

Sekcja Rolniczo-Ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt prof. dr. Franciszka Kopecką pt. „Wyniki badań nad produktywnością rolnictwa krakowskiego”. Odczyt odbędzie się 12 bm. o godz. 18 w sali „Domu Chłopa”, Poznań, ul. Mickiewicza 33.

Członkowie PSS mogą nabywać bilety na „Zgaduj-Zgadulę” z udziałem zespołu „Malagamba”, z 50-procentową zniżką, wypożyczalniach PSS, w godzinach od 10 do 18.

Zbieranie planarne członków ZBoWiD Wilda nie odbędzie się 12 bm., lecz dopiero 19 bm. o godz. 18 w sali Klubu Fabrycznego HCP, ul. Dzierżyńskiego 217/219.

ZBoWiD dzielnicy Główna zwołuje zebranie planarne na 11 bm. o godz. 15 w świetlicy „Pomiet”, ul. Krawcowa 15.

XXI sesja DRN Wilda odbędzie się 15 bm. o godz. 10 w sali ZNTK, ul. Robocza 4. Tematem sesji będzie ocena działalności Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz DZBM w zakresie remontu budynków.



ULICZNY PIRAT

Pijany motocyklista Ryszard Dzikowski (zam. ul. Karwowskiego 2 m. 8) spowodował wczoraj o godz. 16.55 wypadek drogowy przy ul. Fabrycznej. Zderzył się on z samochodem osobowym „Skoda”. Motocyklista nie posiada prawa jazdy.

NA LUTYCKIEJ...

...zdarzyły się wczoraj dwa wypadki. Jadący konno M. Z. (zam. na Woli) spadł ze swego wierzchowca, doznając wstrząsu mózgu. W poważnym stanie przewieziono go do szpitala.

Zatrudniony przy kopaniu rowów na tej samej ulicy G. A. (zam. ul. Sarmacka) został przysypany ziemią, która się obsunęła. Jego również przewieziono do szpitala.

SAMOBOJSTWO

Na terenie Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa Terenowego przy ul. Bałtyckiej — 54, leżni St. B. (zam. Wierzbowa 1 m. 21) popełnił samobójstwo przez powieszenie. (ml)



Konieczność o 19

Poznań ma obecnie kilkanaście kin. Większość sal kinowych znajduje się jednak na peryferiach. W centrum liczbę kin można ustalić na palcach jednej ręki. Można także stwierdzić, że wobec znikomej ilości miejsc dla miłośników X Muzy należałoby bardziej dbać nie tylko o dobór repertuaru, lecz również o odpowiednie rozłożenie seansów.

Przeżyłbym ostatnio wykaz kin i — w odniesieniu właśnie do tych „centralnych” — ich rozplanowanie godzin wyświetlania filmów. Najczęściej powtarza się godziny: 15, 15.30, 16, 17.30, 18, 20 i 20.15. Żadne z wielkich kin nie rozpoczyna seansu o godzinie 19. Sypacie — komu to potrzebne i jaką miałoby to przynieść korzyść?

Niewątpliwie wielu osobom nie sprawia różnicy, o której godzinie pójdą na interesujący ich film. No bo jeśli mają wolne popołudnie wówczas sprawa godziny nie odgrywa roli. Ale coś ma czynić obywatela rzesza kierowników sklepów i ekspedientek? Pracownicy zdecydowanie większość naszych sklepów zaczęła się codziennie do godz. 18. Jeśli przeto zamierzają pójść do kina — mają do wyboru tylko seanse wieczorne, o 20 lub nawet 20.30. Zależymy do tego, że nie każdy pracujący w sklepie mieszka w centrum i może po pracy udać się do domu, by dopiero stamtąd pójść na film. Tak przeto, jeśli chodzi o osoby mieszkające z dala od centrum — pozostaje im zawsze perspektywa dwu lub więcej godzin czasu. Co w takim przypadku czynić? Latem można skorzystać ze spaceru, ale zima nie bardzo nadaje się na dwugodzinne chodzenie po mieście.

Wyjście można znaleźć chyba o wiele prostsze — wyznaczyć w centrum choć by jedno z większych kin, w którym seanse wieczorne będą się rozpoczynały o godz. 19. Pracowników handlu mamy w mieście kilkanaście tysięcy. Przez wiele godzin muszą oni wystawać za sklepową ladą. Dla sporę liczbę kino stanowi jedyną rozrywkę, podczas której można zapomnieć o zmęczeniu, w której znajduje się odprężenie po całodziennym dniu pracy. Nie sądzę, by zbyt przesadna była propozycja ułatwienia im korzystania z filmów w najbardziej dogodnej porze, bez wyczekiwania i łatania przerwy między zakończeniem pracy, a wieczornym seansem.

OBSERWATOR

W Kawiarni Poetyckiej — J. Górec-Rosiński

Na najbliższym poniedziałku poetyckim Klubu „Od nowa”, który odbędzie się wyjątkowo o godz. 19 (o 20 spotkanie z popularnym aktorem Tadeuszem Fijewskim) wystąpi znany poeta i publicysta bydgoski, redaktor naczelnik pisma „Fakty i Myśli” J. Górec-Rosiński. Wybór jego wierszy ukaże się wkrótce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. (na)



Pracownicy poszukiwani

Szwajcara (oborowego) z odpowiednią praktyką zatrudni zaraz Cukrownia „Sroda” (Pozn.). Warunki do omówienia. Zgłoszenia należy kierować pod powyższym adresem. K8580

Inżynierów, techników, chemików, kosztorysowców w zakresie projektowania budownictwa wiejskiego, mechanizacji rolnictwa, przemysłu rolnego — zatrudni zaraz Biuro Projektowo-Konstrukcyjne-Technologiczne Ośrodka Postępu Technicznego w Czempiniu, ulica Świerczewskiego 11. Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi. K8601

Inżyniera mechanika-konstruktora do Komórki Postępu Technicznego poszukują Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”. Zgłoszenia i omówienie warunków pracy w Z. P. C. „Goplana”, Poznań, ul. Wawrzyńca 11. K8618

Przedstawicieli do Działu Portretowego na dobrych warunkach przyjmie natychmiast Zarząd Spółdzielni Pracy Fotografów, Bydgoszcz, ul. Toruńska 30. K8622

Technika normowania (wymagane wykształcenie średnie techniczne) oraz kwalifikowaną maszynistkę do hali maszyn — przyjmie od 1. I. 1961 r. Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, Aleja A. Bema 10. K8632

Mechanika maszyn biurowych ze znajomością naprawy maszyn, szczególnie maszyn księgowych, zatrudni zaraz Narodowy Bank Polski, Oddział Wojewódzki, w Poznaniu. Warunki pracy i płacy oraz ewent. mieszkania do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować należy do Wydziału Kadr O.Woj. w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 12. K8624

Dostawców

mogących przyjąć do produkcji w roku 1961

NARZĘDZIA KATALOGOWE

objęte cennikami MPC nr 56-Z/60 i 57-Z/60 z br.

poszukuje

ZJEDNOCZENIE PRZEM. NARZĘDZIOWEGO
WARSZAWA, ulica Nowogrodzka 50

Zgłoszenia przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych — przyjmuje i udziela bliższych informacji: Wydział Planowania ZPN, Warszawa, ul. Nowogrodzka 50, IV ptr., pok. 412, telefon: 89-411, wewn. 172. K8457

Praca

Krawcowa — specjalistka do szycia biustonoszy potrzebna na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17014g.

Przyjmie ucznia Zakład Stolarski, Skrzypczak Jan, Sw. Katarzyna, pow. Wrocław. K8670

Krawcowa przyjmie pracę w dom (bielizniarstwo itp.). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25339p.

Oborowy potrzebny zaraz. Mieszkanie zapewnione. Feliks Buczkowski, Włostowo, pow. Mogiła. 25240p

Zakład Piekarski Bolesław Bereszeński Kamieniec, powiat Kościan, przyjmie zaraz ucznia. 25244p

Pomocnik i uczeń fryzjerski potrzebni. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17068g.

Potrzebna gosposia do 4 osób. Grabowski, Strusia 3, m. 4, godz. 15-19. 17107g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza. Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2, parter. 16490g

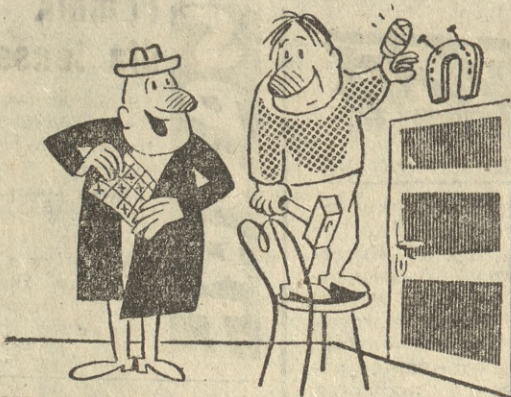
Kupno

Drzewo — jesiony wiazy grubie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17109g.

Gabinet, sypialnie — stylowo kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17108g.

Kupię samochód „Wartburg”, „P-70” lub „Fiat-600”, w stanie idealnym do 55.000 zł. Olech Waleczak, Piotrków, poczta Czempiń, pow. Kościan. 17081g

Podkowa
?!
WXX wieku
?!



Jedynym i niezawodnym atrybutem szczęścia jest trafnie zakreślony kupon „KOZIOŁKÓW”

K8617

DYREKCJA POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO
zawiadamia

O OTWARCIU OKRĄGLAKA

w niedzielę, dnia 11 grudnia 1960 r., w godzinach od 10-18.

NA OKRES ŚWIĄT ORAZ NOWEGO ROKU

POLECAMY PRAKTYCZNE UPOMINKI:
KRYSZTAŁY, GARNITURY DO KAWY, PRODIŻE,
PRAŁKI, ODKURZACZE, TKANINY JEDWABNE
I WEŁNIANE, ODZIEŻ DAMSKĄ, MĘSKĄ
I DZIECIĘCĄ ORAZ GALANTERIE I OBUWIE.

K8598

Sprzedaż

Osie z kołami na dwudziestkach i szesnastkach do pojazdów konnych dostarcza Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17, telefon 442 59. 8162g

Pianina od 5.000 zł sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 15240g

Wózki dziecięce oraz dla lalek, nowoczesne modele, wielki wybór, materace (wszelkie wymiary) poleca. Poznań, Czerwonej Armii 10, Brzozowska. 15909g

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze polecaja Bracia Chojnacy, Wrocław 25. 16561g

Rynny dachowe, rur, kolara do pieców, siatki ogrodzeniowe — polecam. Dzierżyńskiego 266, sklep. 16684g

Frytki posadzkowe oraz tragarze żelazne sprzedam. Poznań, Łukaszczyca 3 — Składnica. 16887g

Sprzedam samochód „Skoda” furgon 1101 5-osobowy, w dobrym stanie. Poznań, Świdłana 19. 16813g

Sprzedam akordeon Hohner 120 basowy, maszynę do szycia wpuszczaną Singer, pralki SHL. Poznań, Żarawia 5 m. 12. 17640g

Sypialnie — jasną tanią sprzedam i buty oficerskie. Pr. ybyszewskiego 43a m. 15. 17067g

Sprzedam nową spawarkę acetylenową, komplet palników i węży. Bułgarska 56, tel. 645-33. 17055g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kury leghorn sprzedam. Każda ilość do 300 sztuk po 55.— zł. Gorażda Lipie, poczta Miłosław, pow. Wyrzyska. 25243p

Sprzedam tanią motocykl: Jawa 250, WFM 125 i DKW 200 — dobrym stanie. Mieczysław Hanisch, Grodzisk Wlkp., ulica Półwiejska 3. 25241p

Dzierżę piekarskie tanią sprzedam. Poznań, Kwiatowa 4 m. 3. 17059g

Sprzedam korzystnie sypialnie używaną. Poznań, Jeżycka 46 m. 6. 17052g

Sprzedam nowy motocykl „Junak” 18.000 zł, samochód Ifa 9. Łozowa 78 (Hoteł, portiernia). 17069g

„Głowe” do maszyn do szycia „Singer” sprzedam. Chelmońskiego 17 m. 10. 17073g

Sprzedam każdą ilość grzejników do c. o. Murowana Gołina, telefon 46. 17061g

Sprzedam krowę wysoko cieżną 7-letnią. Janikowo, poczta Poznań 10. 17105g

Cegły palona poleca Cegielnia prywatna Żabikowo k. Poznania, Kościuszki 59. 17098g

Sprzedam telewizor „Turkus” z gwarancją. Ul. Szmarzewskiego 16 m. 3. 17087g

Sprzedam tanią garaz z blachy falistej, dobrym stanie. Wiadomość: telefon 11-83. Poznań. 17086g

Łóżko żelazne białe, niklowane sprzedam. Poznań, Chłódna 5 m. 4. 17076g

Maszynę do szycia 550 zł oraz ładny materiał biały (PekaO) tanią sprzedam. Strzałowa 7 m. 22. 17078g

Motocykl WFM fabrycznie nowy, sprzedam. Telefon 82-11, wewn. 622. 17106g

Lokale

Zamienię pokój, kuchnię, słoneczną na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17354g.

Samodzielne trzy słończne pokoje, kuchnia, 2 balkony, łazienka, c. o., centrum zamienię na 2 pokoje wżgl. 1/2, samodzielnie tylko z członkiem Pozn. Spółdzielni Mieszk. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17055g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, słoneczną, samodzielnie na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, ulica Raszyńska 22 m. 3. 17062g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i łazienką — razem 69 m² (instal. gaz., elektr.), słoneczną, frontową na samodzielne pokój i kuchnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17077g.

Ogrzewanego locum na okres zimowy poszukuje jedząca ekonomistka (ewent. gwarancje, referencje). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17052g.

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI
zawiadamia

O OTWARCIU SKLEPÓW

W NIEDZIELĘ, dnia 11 grudnia 1960 r., o godzinie 10-16

W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

sklepy czynne będą w następujących godzinach:

dnia 12-17 grudnia, od godziny 9-19
w niedzielę, 18 grudnia, od godziny 10-18
w dniach od 19-23 grudnia, od godziny 9-19
w dniu 24 grudnia, od godziny 10-16.

POLECAMY NASZYM KLIENTOM

PRAKTYCZNE UPOMINKI jak:

krystały, porcelana, szkło, sprzęt domowy, tkaniny wełniane i jedwabne, odzież damską i męską, galanterię, obuwie damskie i męskie oraz artykuły dekoracyjne i wiele innych. K8673

Przetargi — Komunikaty

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru VIII, Thiede Jerzy, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1960 r., o godzinie 11, w Luboniu, ulica Stalingradzka 29, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z: 19 sztuk maszynek repasacyjnych, 6 butelek rozpuszczalnika „Nitro”, 1 wiertarki elektr., 1 gilotyny do cięcia blachy, 1 lampy stojącej, 1 wiertarki ręcznej, 1 stołu do repasacji ponczoch, 1 krzesła obrotowego, 1 szafki do adapteru z adapterem, 1 toaletki, 1 radioodbiornika „Mazur”, 1 młynka turyst. do kawy, 1 maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę 50.000 zł, należących do ob. Eugeniusza Jaworskiego, zam. Luboń, ul. Stalingradzka 29. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K8671

KOMUNIKAT

Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że w dniu 20 grudnia 1960 r., o godz. 16 w sali Hrynakowskiego Coll. Chemicum, ul. Grünwaldzka 6, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. farm. Janiny Grochmalickiej, adiunkta w Zakładzie Chemii Nieorganicznej i Analitycznej, ubiegającej się o stopień dr. farmacji. Temat pracy: „Badania nad trwałością roztworów kwasu laskorbinowego”. Promotor: doc. dr Aleksandra Smożkiewiczowa. Recenzenci: prof. dr Jan Wojciechowski, Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu; prof. dr Franciszek Adamanis, Akademia Medyczna w Poznaniu. Z pracą można się zapoznać w Bibliotece Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Sieroka 10, I piętro. Wstęp na rozprawę wolny. 17014g

Kupię domek 1-rodzinny w Kaliszu — wolny. Oferty: „Poste-Resante” nr 164302.

Zguby

Zgubiono legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Halina Borowiec, wydaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu nr 55708. 24962p

Różne

Skóry lisie odlicowuję. Leśniczak, Poznań, Gajowa 10 m. 6. 15280g

+

Dnia 8 grudnia 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, w 82 roku życia, sp.

Józef Dolatowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Częstochowska 2a m. 3,
Wrocław, Kraków.

17143g

+

Dnia 6 grudnia 1960 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasz drogi i troskliwy wuj, sp.

Jan Kłos

właściciel resztówki Dęba

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm., o godzinie 10,15 w Murowanej Goślinie.

W smutku pograżona
RODZINA
Dęba, Murowana Goślina, Poznań. 17143g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego drogiego męża, sp.

Kazimierza Graneckiego

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z wigiliami w środę, 14 grudnia 1960 r., o godzinie 7 w kościele Św. Michała w Gnieźnie.

Krewnych i Znajomych zawiadamia z prośbą o modlitwę za drogiego Zmarłego

żona.

17002g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, sp.

JOZEFA KACZMARKA

a w szczególności Dyrektora i Pracownika Banku Inwestycyjnego, Delegacji Zw. Inw. Wojennych, Lokatorów, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, za złożone wieniec i okazane współczucie

SERDECZNE
PODZIĘKOWANIE
składa
ZONA Z RODZINA
17043g

+

Dnia 8 grudnia 1960 r. zmarł w Panu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60, mój najukochańszy i najdroższy mąż, brat, szwagier, zięć i wujek, sp.

Alojzy Kubicki

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, na Dębcu, przy ulicy Bluszczonej.

W ciężkim smutku pograżona
ZONA, RODZENSTWO I RODZINA
Poznań, św. Szczepana 34, Szczecin. 17174g

+

Dnia 8 grudnia 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 70 roku życia, nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, szwagierka, ciocia, babcia i prababcia, sp.

z Czapczyńskich

Maria Wroniecka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pograżona
DZIECI Z RODZINA
Garbary 51. 17189g

POZNAJ POZNAJ

Gród i — zamki

Pisałszy w jednym z odcinków naszego przewodnika, że pierwszym w Poznaniu zamkiem książęcym był ten, który na Górze Przemysława powstał w XIII w. Przemysław I. Ale przecież początek Poznania stanowił gród na Ostrowiu Tumskim, na prawym brzegu Warty, między jej dawnym korytem, a rozlewiskiem Cybiny. Pierwszy gród, zaczątek późniejszego wielkiego miasta, powstał w IX w. Był to już wówczas silny ośrodek władzy feudalnej w okresie tworzenia się Państwa Polskiego. Tutaj w 968 r. Mieszko I wznosił grodzisko i pierwszą świątynię chrześcijańską, na której miejscu stoi dzisiejsza katedra.

Jak na ówczesne czasy, siedziba księcia na Ostrowiu Tumskim była niezwykle okazała, zarówno z uwagi na zajmowaną przestrzeń, jak i monumentalne budownictwo. Zespół zabudowań opasywały silne, kamiennie-drewniane wały. Wokół tego warownego grodu skupiała się ludność rzemieślnicza, a funkcje handlowe przejęły powstające osady targowe, znajdujące się przy najruchliwszych trasach kupieckich.

Warto jeszcze kilka słów poświęcić późniejszemu zamkowi na Górze Przemysława. Przez szereg wieków spełniał on bowiem rolę rezydencji panujących władców Polski. W zamku tym przebywali goście: Władysław Jagiełło z Jadwigą, Zygmunt Stary, Zygmunt August, królowa Bona, a także Henryk Walezy, którego podejmowano tu w 1574 r. w czasie przyjazdu do naszego kraju. Natomiast w końcu XV w., Jan Olbracht odebrał na Górze Przemysława hold od mistrza Zakonu Krzyżackiego. Zamek, kilkakrotnie niszczone i odbudowywany, stracił swe znaczenie i okazałość. Bezpośrednio przed II wojną światową mieściło się na Górze Przemysława Archiwum Państwowe, spalone doszczętnie w 1945 r. Obecnie trwa odbudowa Zamku, częściowo według przekazów z XVIII w., kiedy to Kazimierz Raczyński przebudowywał gmach. Niestety, z braku innych dokumentów i rysunków, część budowli, która ma w przyszłości stanowić oddział Muzeum Narodowego, nosić będzie charakter na wskroś nowoczesny.

Iwreszcie czasy nowsze, w których miasto uzyskało jeszcze jeden gmach, bynajmniej nie stanowiący cudu architektury. Mamy na myśli wzniesiony w 1910 przez niemieckiego zaborcę Zamek przy obecnej ul. Czerwonej Armii. Nazywamy go teraz Nowym Ratuszem, gdyż po wojnie, w 1945 r. stał się siedzibą władz miejskich — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Gmach posiada cechy budowli neoromańskiej i w okresie zaborów był rezydencją pruskiego cesarza. W okresie międzywojennym Zamek stanowił własność Uniwersytetu Poznańskiego. W budynku mieści się kilkadziesiąt pokoi i sal, a jedna z największych, tzw. tronowa, nie może się doczekać przebudowy na salę widowiskowo-imprezową.

— Tu odciąć! —

PRZED KONGRESEM TECHNIKI

Postulaty gnieźnian

W tych dniach odbyło się przedkongresowe zebranie aktywów techniczno-gospodarczego Gnieźnia. Po referacie inż. Kaczmarska (z STP-Poznań) w którym omówił on rolę i postawę technika w rozwoju po stopie technicznego i racjonalizacji, wywiązała się żywa dyskusja, w której udział wzięło 12 osób.

W dyskusji postulowano m. in. palącą potrzebę zorganizowania w Gnieźnie międzyzakładowego klubu techniki i racjonalizacji, a przy nim sekcji informacji technicznej. Brak punktu wymiany informacji między zakładami gnieźnieńskimi (i nie tylko gnieźnieńskimi) powoduje duży rozróż powiązań kooperacyjnych i usług, niewykorzystanie zbiorowych możliwości przemysłu gnieźnieńskiego w zakresie wykonawstwa aparatury, części zamiennych, szkolenia zawodowego itp.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji, mocno podkreślano wagę autorytetu technika w zakładzie, jako centralnej figury w realizacji produkcji i planów postępu technicznego. Technik winien być dla założyciela przykładem obowiązkowości, koleżeńskości, socjalistycznego stosunku do pracy, do mienia społecznego i ludzi. Technik musi stale podnosić kwalifikacje załogi i uczyć się samemu. Rozwój wiedzy technicznej dokonuje się bowiem ostatnio w tak szybkim tempie, że każdy kto opiera się tylko na wiedzy zdobytej 5 czy 10 lat temu w uczelni, przestaje się liczyć w nowoczesnej produkcji. Mało — ciągnie ją wstecz!

Zebrani wyrazili także swój niepokój z powodu wąskiego zakresu nowego budownictwa przemysłowego w okręgu gnieźnieńskim. Poważne plany modernizacji starego przemysłu przy dużym wzroście zatrudnienia stworzą w niedalekiej przyszłości problem nadwyżki rąk do pracy. Stąd konieczność zaplanowania budowy przynajmniej jednego nowego zakładu w tym okręgu, który by

możlił już istniejące potencjalne rezerwy siły roboczej wykorzystać. (pch)

Grudzień	Imieniny
10	Julii, Marii
sobota	Święte:
	wsch.: g. 7.31
	zach.: g. 15.39

Teatru

OPERA — g. 19 „Jezioro łabędzie” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 „Potęga ciemnoty” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 „Człowiek, jak człowiek” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Sylva” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 „Tygrys tańczy dla Szu-Bin” (kończy się ok. g. 12.45); g. 16.30 „Kozalinka” (kończy się ok. g. 18)
SATYRY — przedstawienie zamknięte;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — Opera warszawska; WITASZYCE — „Pamiętnik Anny Frank”
GNIĘZNO — „Calineczka”; KROTOSZYN — „Perykles, książę Tyru”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 — „Szatan z 7-mej klasy” (pol. 10.1); g. 20.30 — „Rosemarie wśród milionów” (NRF 18.1)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12.1)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Aktorka księcia pana” (radz., 16.1)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Miłość należy cenić” (radz. 12.1)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 „Czarne błyskawice” (USA, 12.1); g. 20.15 „100 procent alibi” (CSRS, 16.1)
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Kawaler króla jegomości” (jugośl. 16.1)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Chcę być gwiazdą” (franc., 16.1); g. 22 „Bulwar zachodzącego słońca” (USA, 18.1)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Pulapka” (franc., 18.1)



Może po przeczytaniu tego listu rodzice dzieci z podwórza przy ul. Marcellego Mottego 7, 7a i Łukaszczyka 15 i 17 w Poznaniu będą więcej zwracali uwagi na ich zachowanie. Domy o tych numerach należą do jednego podwórza, więc dzieci jest tu niemało. Nie liczę tych do lat 11, ale od 14 do 18...

Otóż wspomniane „dzieci”, to w dużej większości wyroste łobuziaki, roztrzępane wyroste, bez pojęcia o elementarnych zasadach zachowania. Włóczą się po brachach, piją alkohol, palą papierosy i w dodatku nie dają spokoju mieszkańcom w przejściu przez bramę. Zaczepiają także starszych. Hałas, krzyki i śmiechy, to częste zjawisko w naszej posesji. Pukają do okien i dokuczają przy wyjściu. Zdarza się bardzo często, że interweniuje u dozorcy i u rodziców tych „dzieci”. Jak dotąd bezskutecznie.

Z. Cz.
Poznań

Apel E. Paukszt

Na zlecenie Rady Naczelnej TRZZ, opracowuję dla potrzeb Polonii Zagranicznej monografię literacką Ziemi Lubuskiej. W związku z powyższym, zwracam się do wszystkich, dysponujących bądź publikowanymi, bądź pozostającymi w maszynopiśmie tekstami literackimi, związanymi z przeszłością i dniem dzisiejszym Ziemi Lubuskiej, z uprzejmą prośbą, by posiadane materiały zechcieli przesyłać na mój adres: Poznań, Litewska 17-5. W grę wchodzi zarówno fragmenty większych całości, jak samodzielne opowiadania, reportaże literackie, legendy i klechdy, baśnie ludowe, utwory poetyckie, zbeletryzowane relacje historyczne, wspomnienia itp.

Zaznaczam, że po ewent. wykorzystaniu, wszystkie nadesłane mi materiały zostaną zwrócone właścicielom. Teksty publikowane będą honorowane według obowiązujących stawek autorskich. Wszystkim, którzy zechcą pomóc w możliwie najpełniejszym uwzględnieniu tego, co cenne w dorobku piśmienniczym Ziemi Lubuskiej, z góry serdecznie dziękuję.

Eugeniusz Paukszt

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wesoła orkiestra” (ang., 10.1)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Spotkanie w mroku” (polski, 16.1)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Siódme niebo” (franc., 18.1)
PIAST — g. 17, 19 — „Okno na podwórzu” (USA 16.1)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nędznicy” (II seria, niem.-francuski, 14.1)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „U progu ciemności” (ang. 18.1)
TECZA — g. 16, 18, 20 „Sierioża” (radz., 12.1)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lekka miłość” (szwedzki, 12.1)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Szałona noc” (meksyk. 18.1)
WCZASOWICZ — g. 19.15 „Male dramaty” (polski, 12.1)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Andaluzji”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO — Lech: „U progu życia”, Polonia: „Czarny Orfeusz”, KALISZ — Stylowe: „Decyzja”, Wolność: „Strzał na bagnach”; LESZNO — Panorama: „Pół żartem, pół serio”; OSTROW — Roma: „Spokojny człowiek”; ŚLĄSK — Iskra: „Niebo bez miłości”, Lotnik: „Siostry” (część III).

Padio

PROGRAM II (Poznań)

14.05 — L. Anderson: Suita irlandzka; 14.05 — Reportaż Bohdana Hniedziewicza; 15.05 — Utwory skrzypcowe; 15.30 — Słuchowisko dla dzieci; 16 — Koncert żywych; 16.40 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Muzyka rozrywkowa; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 — Felieton M. Jorsta; 19.05 — Aud. dla wojska; 19.30 — „Matysiałowie”; 20 — Sportowa „Zgoda”; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Pozn. Piętnastki Radiowej; 22 — Melodie w tanecznym rytmie; 22.30 — „Nauki małżeńskiej pani Caudle”; 23 — Muzyka taneczna;

Telewizja

POZNAŃ
18 — „Przygody Kajtusia” (dok.); 18.25 — „Kajtuśowe kino” (dok.);

Pomnik dla Jensena

Spółeczeństwo duńskie ufundowało pomnik dla uczczenia pamięci, tragicznie zmarłego, młodego kolarza Knuda Jensena. Reprezentował on Danię na Olimpiadzie w Rzymie. Po biegu na 100 kilometrów, zesłabił, stracił przytomność i zmarł. (p)

Plon wyprawy Lecha

Pilkarze poznańskiego Lecha rozegrali na Węgrzech już cztery spotkania. Ostatnim przegrali z czternastą drużyną grupy wschodniej II ligi węgierskiej — Vasasem Szekestehevar 1:2 (0:2). Bramkę dla poznaniaków zdobył Bartosz, który w tym meczu był najlepszym graczem na boisku. W zespole Lecha wyróżnili się ponadto Kaczmarek i Anioła (grał tylko w drugiej połowie).

Lechici rozegrali dotychczas na Węgrzech cztery spotkania. Przepominamy wyniki: remis 2:2 z Erzebet, zwycięstwo 1:0 z Banyasz Komo i porażki 1:3 z Elore Budapeszt i 1:2 z Vasasem Szekestehevar. Ogólny



Właściciel zawodowej drużyny koszykarzy amerykańskich „Harlem Globetrotters” (czarne błyskawice) zaproponował na przyszły rok występy tego zespołu w Polsce.

50 milionów zawodników radzieckich startować ma w przyszłym roku w różnych imprezach organizowanych w ZSRR.

Do kadry koszykarek przed meczem z Włoszkami powołano 18 zawodniczek w tym Logę i Rajczak z Lecha. Majewską i Ostajską z Olimpii oraz Dolatę z AZS Poznań.

Władze miejskie Zakopanego już teraz szukają kwatery dla gości, którzy przyjadą na narciarskie mistrzostwa świata w 1962 r.

Dziewięć wyników ponad 80 metrów osiągnął w tym roku Janusz Sidło w rzucie oszczepem.

Jugosłowianie zaproponowali rozegranie w lutym lub w marcu międzypaństwowych spotkań bokserskich z reprezentacją Polski na dwóch frontach.

18.40 — Program tygodnia (lok.); 18.55 — W krajach socjalizmu (W-wa); 19.10 — „Paragraf i fajka” (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Magazyn PEGAZ (W-wa); 20.30 — Polska Kronika Filmowa (lok.); 20.45 — Film fabul., prod. franc. — „Martine Roumagnac” (lok.); 22.25 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.35 — „Co się państwu podobą” — transmisja z kabaretu „Szpak”;

KATOWICE

17 — „Wujcio Adaś i Kajtuś” — bajka dla dzieci; 17.15 — Film fabularny dla dzieci i młodzieży; 20.30 — Program tygodnia; 20.45 — „Powrót hrabiego Monte Christo — film fabul., prod. USA; 22.20 — Nasza piosenka; 22.25 — Polska Kronika Filmowa.

WYSTAWY

KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastycznych poznaniaków, połączone ze sprzedażą dzieł. — Klub czynny w godz. od 14-22;

MUZEUUM NARODOWE — Wystawa prac z Ogólnopolskiej wystawy Biennale Grafiki w Krakowie — wystawa czynna w godzinach od 9-15;

CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa malarstwa Józefa Fliegiera — czynna w godz. od 10-18;

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — Al. Marcinkowskiego 29. — Sztuka ludowa Lubelszczyzny — wystawa czynna od godz. 10-18;

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny dyrygent A. Markowski — solista — J. Ekier — fortepian.

Dziury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40.
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Czwórka przodowników

Kto z kim w II lidze koszykówki

Rozgrywkę o mistrzostwo ligi środkowej mężczyzn i kobiet dobiegnęły do półmetka. Ostatnia kolejka spotkań koszykarzy skomplikowała nieco sytuację na czele tabeli. W obecnej chwili cztery zespoły mają równą ilość punktów. Górnik Wałbrzych zwyciężając Olimpię Poznań i Gwardia Wrocław wygrywając z AZS-em Poznań zapewniły sobie równy start z poznańskimi drużynami w decydujących bojach drugiej rundy.

Na marginesie tego ostatniego meczu dla ścisłości chciałbym dodać do sprawozdania zamieszczonego w „Expressie Poznańskim” z dn. 6 bm. (antor — „dan”) sprostować, że po pierwszym meczu Gwardia — AZS zakończył się po szalenie emocjonującej walce sukcesem wrocławian dopiero po drugiej dogrywce; po drugie to nie gospodarze przystąpili do gry z wielką energią lecz akademicy, którzy mieli już w 30 minucie gry 18 punktów przewagi i jedynie desperacki zryw gwardzistów, poparty bardzo brutalną grą, zwiastowała zawodnika Miodowskiego, pozwolił im zdobyć wyrównanie. A na koniec dodać, trzeba że środkowy Stawinoga nie należał tym razem do najlepszych graczy swej drużyny.

Koszykarze ligi środkowej rozegrają przed końcem roku jeszcze dwie kolejki spotkań drugiej rundy rozgrywek. W meczach 11 bm. na pierwszy plan wybija się spotkanie AZS Poznań z Górnikiem w Wałbrzychu. Gospodarze którzy przegrali w pierwszej rundzie w Poznaniu dość dużą różnicą punktową na pewno zechcą w meczu niedzielnym zrewanżować się za poniesioną porażkę.

Pozostałe drużyny czołówki mają łatwiejsze mecze. Olimpia gra w Kaliszu z Ostrovią, a Gwardia jedzie do Zielonej Góry. W obu tych meczach goście są zdecydowanymi faworytami.

W lidze kobiecej zespoły wrocławskie AZS i Słesza prowadzą zdecydowanie i one też bez wątpienia będą walczyć o awans do ekstraklasy. (stab)

Rewia młodych pięściarzy

Pięściarska reprezentacja juniorów Poznania w walce o tytuł drużynowego mistrza Polski nie stoi jeszcze na straconej pozycji. Poznań i Lublin mają obecnie po 5 punktów, jednak lubliniaczy mają nieznacznie korzystniejszy stosunek punktów małych.

Poznań rozegra w niedzielę 11 bm. o godz. 11 w Hali MTP nr 9 swój ostatni mecz z cyklu tych rozgrywek. Przeciwnikiem Poznania będzie drużyna Łodzi. Jednocześnie na Wybrzeżu zmierzą się zespoły Lublina z Gdańskiem. By zdobyć pierwsze miejsce w turnieju o Puchar GKKFIT, którego obrońcą jest reprezentacja Poznania, musi ona uzyskać (przy równoczesnym zwycięstwie Lublina) więcej małych punktów i uplasować się na pierwszym miejscu.

Kapitan związkowy p.m. Derda postanowił wystawić do tego ważnego meczu najsilniejszy skład. Będzie to zespół, z którym nawet reprezentacja okręgu naszego seniorów nie miałaby łatwej przeprawy. Zobaczymy w ringu: mistrza Polski Słodę oraz Mizerskiego i Kubiaka z Budowlanych, mistrza Polski Popiołka oraz Rozmiarkę i Nowaka z Warty, mistrza Polski Wł. Jakubowskiego z Grunwaldu oraz Matuszaka z Ostrovii. Do tego atrakcyjnego meczu swych pupilków przygotowały trenerzy Majchrzycki (Warta), Gorączniak (Budowlani), Sulimowski (Grunwald) i Murach (Ostrovia).

Silnymi punktami drużyny Łodzi będą: mistrzowie Polski — Drożdżek, Kielich i Szymczak. (tp)

Obrady rugbistów

Sekcja rugby KS Poznania zwołuje dzisiaj o godz. 18 na przystanku klubowej przy ul. Wiosławskiej roczne zebranie sprawozdawcze. Po zebraniu przyjmować się będzie zapisy nowych członków. (w)

Dobry poziom turnieju WKKFIT

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki zorganizował ostatnio turniej tenisa stołowego dla zawodników niezeszczonych i niezarejestrowanych w związku. Wzięło w nim udział 18 kobiet i 52 mężczyzn z terenu województwa poznańskiego. Według opinii przedstawicieli związku poziom turnieju był bardzo dobry. Zwycięzcy nagrodzeni zostali praktycznymi upominkami i dyplomami.

Oto kolejność wśród kobiet: 1) E. Büchler Technikum Rolnicze w Witkowie, 2) I. Trembecka Rakwicz, 3) S. Olek Gozdów pow. Turzec, 4) C. Binek Odolanów, 5) I. Marcinkowska, Chodzież, 6) R. Szczerbiak Pila.

Wśród mężczyzn czołowe miejsca zajęli: 1) J. Młynarz Odolanów, 2) K. Leruz Gniezno, 3) W. Walczak Kościelec powiat Koło, 4) R. Stanisławski Gaj Mały pow. Szamotuły, 5) J. Heisch Odolanów, 6) J. Hyży Pleszew. (wi)

CO DZIEŃ NIESIE

Regulamin

Sympatycy piłki nożnej, zwłaszcza w Krakowie i na Wybrzeżu, dyskutują o awansie gdynskiej Arki do II ligi piłkarskiej. Jak wiadomo — zgodnie z regulaminem — odbył się między tymi zespołami trzeci mecz, który nawet w dogrywce nie przyniósł zwycięstwa żadnej z drużyn. Zgodnie z tym samym regulaminem, uchwalonym zresztą przez przedstawicieli wszystkich okręgów, odbyło się losowanie, w wyniku którego szczęście uśmiechnęło się do zespołu Arki.

Hutnik protestuje, prowadząc obecnie wielką kampanię na rzecz unieważnienia losowania. Sprawę omawiano już dwa razy w Wydziale Gier i Dyscypliny PZPN. Dwa razy też postanowiono odłożyć rozpatrzenie protestu Hutnika.

Sytuacja jest nieprzyjemnie niejasna. Nam, w Poznaniu ostatecznie może być wszystko jedno, czy do II ligi awansować ma Arka czy też Hutnik. Chodzi jednak o inną sprawę. Zakwalifikowanie Arki — bo tak to można chyba nazwać — do II ligi odbyło się zgodnie z przepisami obowiązującego regulaminu.

Trzeba się chyba zgodzić, że regulamin, który w sporcie dopuszcza możliwość ważnych rozstrzygnięć drogą losowania jest po prostu kiepski. Szkoda, że nie pomyślano o tym przed uchwaleniem regulaminu. Teraz jednak po pierwszym przykrym doświadczeniu czas chyba zmienić regulamin. O decyzjach w sprawie awansu do klasy wyższej zdecydować powinien wynik osiągnięty na boisku.

Szermierze w wypadku równości ilości punktów zobowiązani są do walk barażowych. Niech piłkarze rozstrzygają takie sprawy również po sportowemu. Nic chyba nie stoi na przeszkodzie, aby rozgrywać w wypadku potrzeby, dwa lub nawet trzy mecze z dogrywkami na neutralnych boiskach.

Ta zmiana regulaminu jest pilnie potrzebna, aby w przyszłości nie było podobnych sytuacji darowania np. awansu drogą losowania jakiegokolwiek drużynie, bez względu na to, czy jest to zespół klasy I, czy też II ligi.

M. W.